Naczelnik, który dla wielu był wzorem urzędnika. Pożegnanie

Fot.Marek Pietrzela

strona 4

Roman Siekierka (1951-2023)

Spółdzielnia Zgoda na plusie

Fot.Marek Pietrzela

strona 3

Jerzy Adamski, prezes BSM „Zgoda"

Nasi na marszu w Warszawie

Fot.Maciej Macéjuk

strona 9

Anna Stolarczuk

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska Podlasianin

13 - 19 czerwca 2023 r. ■ nr 24 (761) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Krok od tragedii. Robotnicy mogli skazić ropą terespolskie wody

STR. 24

Utylizacja każdej tony kosztuje kilka tysięcy. Będziemy zabiegać o zrekompensowanie nam wydatków.

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola

Miasto wyda majątek na utylizację podrzuconych odpadów. Czy odzyska pieniądze?

Strażacy usiłowali ograniczyć zagrożenie zanieczyszczenia wód w Terespolu

Niespodzianki w radzie społecznej szpitala

s. 4

Piknik profilaktyczny. Niebezpieczeństwa wirtualnego świata

s. 16

Zarobki starostów od ćwierć miliona do trzystu tysięcy!

2022 - 251,2 tys. zł

2020 - 134,6 tys. zł

Fot.Radosław Grabowski

Mariusz Filipiuk, starosta bialski

s. R4

Prowokacja czy żądanie łapówki na granicy?

Niespodziewany obrót sądowej sprawy byłego radnego PiS. CBA „podbarwiło" jeden z protokołów?

s. 11

Fot.Marek Pietrzela

Eliasz I. był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy

Wójtom inflacja niestraszna. Podwyżki pensji o 100 tys. zł w dwa lata to norma

s. 5

2022 - 225,4 tys. zł

2020 - 124,6 tys. zł

Fot.Marek Pietrzela

Jacek Szewczuk, wójt gm. Rokitno

2022 - 237,1 tys. zł

2020 – 128,9 tys. zł

Fot.Marek Pietrzela

Arkadiusz Misztal, wójt gm. Sławatycze

Znaleziono ciało w rzece. Może to być zaginiona 36-latka

Fot.Joanna Niećko

R E K L A M A

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

N 875 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

ZNAJDŹ NAS NA facebook

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 czerwca,
godz. 7.30-14.30,
Rzeczyca ul. Podleśna
godz. 9.00-13.00,
Tuliłów (7)
godz. 8.00-15.00,
Konstantynów (5)
godz. 8.00-14.30,
Kodeń (2)
14 czerwca,
godz. 9.00-13.00,
Rogoźnica Kol. (4)
godz. 7.00-15.00,
Wygnanka (3)
15 czerwca,
godz. 8.00-14.30,
Tuczna (3, 5, 6, 7)
16 czerwca,
godz. 7.30-14.30,
Żerocin (6)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kiedy jest rozdroże, może być lepiej albo gorzej...

Czy prezydent rozjuszy radnych?

Wszybkim tempie zbliża się czas sesji absolutoryjnej. Wydaje się, na podstawie ubiegłorocznych wyników, że przywódca bialskiego ruchu rowerowego pędzącego po tytuł jednośladowej stolicy Polski, zarazem prezydent Białej Podlaskiej, ma szansę na otrzymanie rozgrzeszenia za rządy w 2022 r.

Po dwóch latach braku absolutorium byłoby to przełamanie kryzysu. Efekty ekonomiczne i propagandowo-marketingowo-pijarowe są znaczące. Właściwie, Michał Litwiniuk tworzy na Facebooku najszybszy oraz najpełniejszy kanał informacyjny bialskiego magistratu.

Czy to absolutorium jest przesądzone? Oczywiście nie. Wystarczy, że tradycyjnie prezydent znów zechce rozjuszyć swoich przeciwników w Radzie Miasta i zaatakuje ich politycznie lub merytorycznie. Kiedy ruszy lawina pretensji, wynik głosowania może być nieprzewidywalny...

Fot. Autor

Słońce pobudziło osiłków do aktywności. W Międzyrzecu wyrywają ławki z betonem, a w Białej Podlaskiej niszczą uliczne kosze na śmieci (widok przy al. Tysiąclecia). W młodym pokoleniu siła!

Wyżej od „tygryska"

Prezydent nosi głowę w chmurach. Odniósł wielki sukces na marszu 4 czerwca.

Kiedy dr Władysław Kosiniak-Kamysz oraz niemal absolwent nowicjatu zakonu dominikanów (podwójny!) i niemal absolwent psychologii Szymon Hołownia musieli nieudolnie przebijać się przez tłumy, a nawet pozostać na wysokości parteru, to prawnik Michał Litwiniuk z piętra autobusu partyjnego mógł przemawiać do tłumów i zachwycać się demokracją oraz gromić pisowskie rządy – głosił, że władza ogranicza dochody samorządów.

Jak dobrze pójdzie, kariera murowana. Może nawet mandat.

Prezes Władysław Kosiniak-Kamysz przed wieczorem w znamienną rocznicę obalenia przez Waldemara Pawlaka rządu Jana Olszewskiego mógł zagrać na chłopską nutę w ODR Grabanów pod Białą Podlaską. Po przemówieniu doktora tłum mu „spontanicznie odśpiewał Rotę". I kto był najwyżej?

Najbardziej okazale zaś wyglądało podczas tego święta wsi stoisko Wipaszu. Było wypasione. Jakby na przyjazd prezesa PSL. Trzecia droga wie, gdzie warto skręcić?... Kiedy jest rozdroże, może być lepiej, albo gorzej.

W Kodniu koguty górą

Panie i niektórzy panowie związani z ruchem „STOP fermom drobiu w Gminie Kodeń" narzekają na brak szacunku dla kobiet podczas kodeńskich sesji.

Nie doceniają miejscowej mentalności gloryfikującej rolę kogutów! Nad Bugiem kobiety muszą zachować pokorę i skromność. Pieją mężczyźni.

Aktywiści SfdwGK liczyli na solidarność radnych podczas głosowania lokalnych nagród dla polityków. I bardzo się przeliczyli. Wygrali silniejsi, a słabsi poszli za nimi. Znany reporter obliczył, że obecnie kurs srebrnika w Kodniu mógłby wynieść ponad 8333 złote. Nie tylko złotówka idzie w górę. Jeden z radnych widząc nadbużańskie układy postanowił oddać mandat.

Fakty przeczą słowom

Podczas swego historycznego przemówienia bialski prezydent Michał Litwiniuk sławił przedsiębiorców, którzy tworzą warunki do rozwoju kraju.

– My z przedsiębiorcami tworzymy warunki do rozwoju samorządu i całego kraju – krzyczał przez mikrofon.

Pech chce, że kilka dni później Polsat News wyemitował reportaż „Wyremontowała, może odejść. Urzędnicy w... salonie fryzjerskim" o fryzjerce, która dużym kosztem doprowadziła do użytku bialski lokal wynajęty od miasta i otworzyła studio fryzjersko-kosmetyczne w stylu francuskim. W kwietniu z urzędu otrzymała wypowiedzenie ze skutkiem natychmiastowym. Tamże, na poddaszu, urzędnicy postanowili bowiem ulokować część Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Reporter Polsatu dziwił się, jakże osoby starsze czy niepełnosprawne będę mogły tam się wspiąć, skoro nie ma windy... Rozżalona pani fryzjerka czuje się wykorzystana i twierdzi, że jako przedsiębiorca powinna być wspierana.

Urzędniczy flegmatyzm

Urząd Gminy Terespol jeszcze do soboty nie opublikował w Biuletynie Informacji Publicznej składanych w obecnym roku oświadczeń majątkowych radnych za 2022 r.

W innych gminach to się udało, a we wzorcowej stolicy samorządności jest trudne.

Prawie miesiąc trwa tam także oczekiwanie na opublikowanie uchwał Rady Gminy.

Czy tam rok, to ruski rok?

Marian Empi

Kadrowe nabory w szkołach i przedszkolach

Bialski prezydent wydał zarządzenie o ogłoszeniu konkursów na stanowiska dyrektorów przedszkoli i szkół.

– W związku z upływem kadencji dotychczasowych dyrektorów, przeprowadzonych zostanie siedem konkursów oraz jeden konkurs w związku z rezygnacją dyrektora z powierzonej funkcji (przejście na emeryturę) – poinformowała nas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej.

Istnieje możliwość zmiany dyrektorów w przedszkolach samorządowych nr 10 i 11, w szkołach podstawowych nr 3 i 4 oraz w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi, Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4, Zespole Szkół Specjalnych i Zespole Szkół Zawodowych nr 2.

Kandydaci mogą składać oferty do 23 czerwca 2023 r. na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska. Wspomniane stanowiska mają być powierzone od 1 września 2023.

(Pim)

Nie pij na ścieżce rowerowej

Najbliższe miesiące spędzi w zakładzie karnym 24-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Mężczyzna, który poszukiwany był do odbycia kary pozbawienia wolności, wpadł podczas legitymowania. Mundurowi zwrócili na niego uwagę, gdy pił alkohol w rejonie ścieżki rowerowej.

Mężczyzna próbował jednak uniknąć odpowiedzialności, chcąc uciec z miejsca zdarzenia.

- Nie wykonywał też poleceń mundurowych. Na nic zdały się jego uniki. 24-latek trafił do bialskiej komendy, a stąd do Zakładu Karnego. Spędzi tam najbliższe miesiące w związku z przestępstwem niealimentacji. Mężczyzna został również ukarany za popełnione wykroczenia - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Tylko nieliczni mają zaległości w opłatach czynszu

Spółdzielnia Zgoda na plusie

Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa ma niespotykany w skali kraju wynik w płaceniu przez mieszkańców czynszu. Zaledwie 2,11 proc. spółdzielców ma zaległości w opłatach. Pochwalił się tym podczas walnego zgromadzenia członków Zgody prezes spółdzielni Jerzy Adamski.

16,

BSM Zgoda jest w regionie bialskopodlaskim największą spółdzielnią. W 9 osiedlach (w tym 3 poza Białą Podlaską) posiada w sumie 178 budynków mieszkalnych, w których znajduje się 6 575 mieszkań. W jej zasobach mieszka 16 814 osób

Fot.Marek Pietrzela

Podczas walnego zgromadzenia członków BSM w os. Młodych występowali goście z Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej oraz Zakładu Zagospodarowania Odpadów

Fot.Marek Pietrzela

J
prezes BSM

Ludzie nam ufają

- Cieszy nas, że ludzie nam ufają. We wszystkich naszych osiedlach otrzymaliśmy absolutorium. Zawsze dziękuję mieszkańcom za wzorowe, najlepsze w Polsce wywiązywanie się z płatności opłat za użytkowanie mieszkań. Tylko w osiedlu w Piszczacu mieliśmy dobrą frekwencję na walnym zgromadzeniu członków, tam na 36 członków BSM przybyło 11. W bialskich osiedlach jednak pojawiało się nieco ponad 2 proc. uprawnionych do udziału w walnym. Dobrze, że był z nami też kierownik Zakładu Zagospodarowania Odpadów Dariusz Fiedoruk, który otworzył ludziom oczy na to, jak dużo trzeba poprawić z segregacją, chociaż u nas nieco się ona poprawiła

Spółdzielnia bez kredytów

– Spółdzielnia nie ma żadnych zaległości, nie ma kredytów, nie ma przeterminowanych zobowiązań – w ten sposób prezes podał najważniejsze informacje o kondycji BSM.

Na wyniki ekonomiczne spółdzielni w pewnym stopniu wpływa posiadanych przez nią 75 lokali handlowo-usługowych. Jednostkowe koszty eksploatacji i utrzymania lokali mieszkalnych za 2022 r. wyniosły średnio 5,23 zł na m2 powierzchni użytkowej, a przychody z opłat za lokale mieszkalne były niższe i wyniosły 5,18 zł na m2 p.u. miesięcznie.

Ta różnica kosztów została pokryta głównie z zysków, m.in. z lokali handlowo-usługowych w kilku pawilonach należących do Zgody.

Stan finansowy i majątkowy spółdzielni jest dobry. Zysk netto za 2022 rok wyniósł prawie 354 tys. zł. Podczas walnych zgromadzeń członków uchwalono, aby przeznaczyć go na dalszą termomodernizację systemów grzewczych w budynkach mieszkalnych.

Zamiast katastrofy pomniejszono opłaty

W poprzednim roku kierownictwo BSM zdecydowanie zaprotestowało przeciw radykalnym podwyższeniom stawek przez bialskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej.

– Doszło do szeregu nieporozumień pomiędzy spółdzielnią a przedsiębiorstwem. Po wyjaśnieniu okoliczności i niedomówień wspólnie wdrożyliśmy program oszczędnościowy (m.in. ulotki o obniżeniu temperatury w mieszkaniach), na które to wezwanie mieszkańcy odpowiedzieli pozytywnie. Zmniejszone zużycie energii cieplnej, wyjątkowo ciepła jesień oraz rządowa tarcza energetyczna obniżająca podatek VAT na usługi dostarczania ciepła do mieszkań z 23 proc. na 5 proc. poskutkowała zgromadzoną nadwyżką przychodów nad kosztami w wysokości 4,7 mln zł – wyjaśnił zarząd Zgody.

W maju dzięki tej nadwyżce pomniejszono spółdzielcom opłaty za mieszkania.

Poprawa na linii BSM - PEC

Obecnie, jak powiedział Jerzy Adamski, dobrze układa się współpraca Zgody z Przedsiębiorstwem Energetyki Cieplnej. Sebastian Paszkowski, prezes zarządu bialskiego PEC, uczestniczył nawet w walnym zgromadzeniu członków BSM os. Młodych i wyjaśniał ok. 60 przybyłym spółdzielcom (spośród wszystkich 4631 mieszkańców tego osiedla) przyczyny wzrostu cen ciepła.

Kilkakrotnie też tłumaczył byłej radnej Alicji Łagowskiej, że muszą być płacone przez lokatorów każdego miesiąca zaliczki, aby w sezonie grzewczym nie musieli oni wnosić opłat po 3,3-3,5 tys. zł. Nie przekonał bialczanki, która nie przyjmowała tych argumentów...

Prezes BSM Jerzy Adamski i jego zastępca Zbigniew Bielecki jednogłośnie otrzymali absolutorium za 2022 r.

Marek Pietrzela

Podczas walnych zgromadzeń członków uchwalono, aby zysk przeznaczyć na dalszą termomodernizację systemów grzewczych w budynkach mieszkalnych

R E K L A M A

Poszukiwany uderzył w samochód i odjechał. Był pijany i bez prawa jazdy

Biała Podlaska: Do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna grozi mężczyźnie, który kierując autem uderzył w inny samochód i odjechał. Był nietrzeźwy, nie miał prawa jazdy i poszukiwano go listem gończym.

Fot.KMP Biała Podlaska

Kierowca samochodu marki Alfa Romeo uderzył w zaparkowane auto, po czym odjechał

4 czerwca na parkingu przy ulicy Piłsudskiego w Białej Podlaskiej samochód marki Alfa Romeo uderzył w zaparkowane auto, po czym odjechał. Pokrzywdzony zdążył zrobić zdjęcie odjeżdżającej osobówce.

- Funkcjonariusze drogówki szybko zatrzymali poszukiwaną Alfę Romeo, za kierownicą siedział pijany 27-latek, miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Mężczyzna nie miał też uprawnień do kierowania, bo zostały mu one cofnięte. Okazał się osobą poszukiwaną listem gończym, celem odbycia zastępczej kary aresztu.

Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna. Odpowie też za popełnione wykroczenie.

Joanna Niećko

BIA

R E K L A M A

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Śp. Roman Siekierka (1951-2023)

Naczelnik, który dla wielu był wzorem urzędnika

Zmarł dawny wiceprezydent miasta, urzędnik ceniony za kompetencję połączoną z dobrocią, działacz spółdzielczości mieszkaniowej.

Roman Siekierka urodził się 19 września 1951 r. w Międzyrzecu Podlaskim. Pochodził ze znanej w tym mieście rodziny.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego Urzędu Miasta poinformowała nas, że z wykształcenia był on prawnikiem, ukończył Uniwersytet im. B. Bieruta we Wrocławiu na Wydziale Prawa i Administracji w 1976 r.

Z akt osobowych urzędu wynika, iż Roman Siekierka najpierw pracował w oddziale wojewódzkim Narodowego Banku Polskiego w Wałbrzychu. Następnie przez kilka miesięcy był zatrudniony jako referent prawny w Urzędzie Gminy w Świdnicy. W 1977 r. powrócił do swego miasta rodzinnego, gdzie został kierownikiem Miejskiego Zarządu Gospodarki Terenami w Urzędzie Miejskim. W lutym 1978 r. na półtora roku objął stanowisko inspektora wojewódzkiego w wydziale kontroli i instruktażu w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej.

We wrześniu 1983 r. został kierownikiem wydziału spraw społeczno-administracyjnych bialskiego Urzędu Miasta. W następnym roku podczas głosowania Miejskiej Rady Narodowej wybrano Romana Siekierkę na zastępcę prezydenta w wówczas 45-tysięcznej Białej Podlaskiej. Kiedy nastąpiła kolejna reforma administracji, w sierpniu 1990 r., został na ponad cztery lata kierownikiem oddziału organizacyjno-ogólnego w bialskim Urzędzie Rejonowym.

Od początku 1995 r. pracował przez ponad 10 lat jako naczelnik wydziału gospodarki komunalnej, mieszkaniowej i ochrony środowiska w Urzędzie Miasta (zmieniała się nieco nazwa tego wydziału).

Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

Roman Siekierka (2009 r.)

Rodzina żegnała najukochańszego ojca, cudownego męża i dziadka wpatrzonego jak w obrazek w swoje wnuki

Ówczesny prezydent Białej Podlaskiej Andrzej Czapski z sentymentem wspomina swego podwładnego.

– To był bardzo ciepły i życzliwy człowiek. Podziwiałem jego za spokój, z jakim podchodził do problemu mieszkań komunalnych, których ciągle było za mało. Ciągnęły procesje ludzi uważających, że miasto musi dać mieszkanie. Naczelnik znał tych klientów, bo często wracali ci sami ludzie i bywali też u mnie próbując mnie włączyć do sprawy. Roman Siekierka ze stoickim spokojem odpowiadał. Zajmował się też sprzątaniem miasta, pogrzebami i ochroną środowiska. Radził sobie dobrze. Byłem zadowolony z jego pracy, nie było żadnych nadużyć, ani podejrzeń – wspomina.

Odważnie wypowiadał swoje zdanie

Były prezydent podkreśla, że naczelnik Roman Siekierka wraz z prezesem ZGL Mieczysławem Rutą zarządzali przydziałem mieszkań.

– Wytworzył się duet, który mocno mnie wspierał w trudnej kwestii – dodaje Andrzej Czapski. To on po skończeniu swej kadencji wypowiadał się w obronie naczelnika, gdy wybuchła głośna w kraju bialska „afera mieszkaniowa".

Kiedy w mediach Roman Siekierka krytycznie skomentował sytuację związaną z nieprawidłowościami przy udostępnieniu doradcom prezydenta mieszkań komunalnych wraz z zakupionymi meblami, nagle zwolniono go dyscyplinarnie.

– Czuję się sponiewierany. Przez 39 lat służyłem miastu. Przez sześć lat byłem wiceprezydentem, 28 lat przepracowałem w urzędzie. I przekazuje mi się zwolnienie z pracy bez przysługującego okresu wypowiedzenia. Przez 40 lat pracy nie otrzymałem żadnego upomnienia i nagany – mówił rozżalony urzędnik, któremu już wówczas przysługiwała ochrona przedemerytalna i walczył w sądzie pracy o przywrócenie do urzędu.

Wezwany przed sąd ówczesny prezydent wybrał dyskretną ugodę i w zamian za cofnięcie pozwu przywrócił zwolnionego do pracy. Do 2018 r., czyli do przejścia na emeryturę, Roman Siekierka pracował w referacie zarządzania kryzysowego.

Dobry spółdzielca

Angażował się też w działalność bialskich fundacji i spółdzielni mieszkaniowej. Zasiadał w zarządzie Fundacji im. J. I. Kraszewskiego oraz w radzie nadzorczej Bialskopodlaskiej Fundacji Ekologicznej. Przez wiele lat działał w radach nadzorczych Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda".

Jerzy Adamski, prezes BSM, powiedział nam, że znał Romana Siekierkę jeszcze jako wiceprezydenta Białej Podlaskiej.

– Kilka kadencji zasiadał w naszych radach. Ceniliśmy go jako dobrego spółdzielcę o wyważonym zdaniu. Potrafił przekonywać ludzi, aby pogodzić interesy spółdzielni z interesami członków. Kiedy już po dwóch kadencjach nie mógł być w radzie spółdzielni, wtedy działał w osiedlowej – mówi Jerzy Adamski.

Zaznacza, że działacz był niezwykle odpowiedzialny, kiedy nie mógł być na walnym zgromadzeniu, później przepraszał.

Prezes podkreśla, że niedawno Roman Siekierka jakby przeczuwając rychłą śmierć, regulował sprawy mieszkaniowe. Pod koniec swoich dni były naczelnik trafił do bialskiego szpitala. Zmarł 3 czerwca 2023 w wielu 71 lat. Msza św. żałobna została odprawiona 7 czerwca w kościele pw. św. Michała Archanioła przy ul. Pokoju. Pogrzeb odbył się na cmentarzu komunalnym w Białej Podlaskiej.

Rodzina żegnała najukochańszego ojca, cudownego męża i dziadka wpatrzonego jak w obrazek w swoje wnuki. Dawni współpracownicy wspominali, jak wyglądała atmosfera w pracy.

– „Szefie jest problem...", „Spokojnie kotku, poradzimy" – tak Cię zapamiętam Panie Naczelniku – przypomniała jedna z podwładnych.

– Bardzo szkoda nam Romka, dobrego kolegi i spółdzielcy. Śmierć zabrała go przedwcześnie. Przed kilkoma dniami, podczas posiedzenia, rada nadzorcza BSM uczciła jego pamięć minutą ciszy – informuje prezes Zgody.

– To bolesne odejście jednego z najlepszych naszych pracowników urzędu w kilku dziesięcioleciach. Miałem zaufanie do tego człowieka. Szkoda mi tej osoby – podkreśla Andrzej Czapski.

Marek Pietrzela

Wojewódzkie przetasowania w bialskich placówkach

Niespodzianki w radzie społecznej szpitala

Zarząd Województwa Lubelskiego powołał pełen skład Rady Społecznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Pozwoli to na powołanie komisji konkursowej do wyboru dyrektora tego szpitala.

Okazuje się, że po niespodziewanej wcześniejszej rezygnacji z zasiadania w radzie społecznej Dariusza Litwiniuka, kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej i przewodniczącego bialskiego klubu radnych Zjednoczonej Prawicy, nastąpiła kolejna niespodzianka.

– Zarząd Województwa wskazał moją osobę na przewodniczącego rady. Marszałek województwa powołał mnie na tę funkcję. To ogromne wyróżnienie i wyzwanie. Szpital jest ważną placówką – powiedział nam nowy przewodniczący rady Dariusz Litwiniuk.

Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący Rady Społecznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej: - Słusznie zostały wdrożone zmiany organizacyjne przez nowego dyrektora. Poprawia się wynik ekonomiczny szpitala. Będę wspierać Artura Kozioła, aby mógł efektywnie zarządzać, a szpital świadczyć usługi. Czeka nas czas ciężkiej pracy. Nic złego się nie dzieje w szpitalu. Nie było zwolnień grupowych.

Podkreślił, iż już wcześniej współpracował z Arturem Koziołem, który był dyrektorem bialskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, a obecnie pełni obowiązki dyrektora szpitala.

– Podjęte wdrażanie planu naprawczego przyjętego jeszcze w 2022 r. przez poprzedniego dyrektora i kontynuacja działań, ma przynieść efekty, poprawić bezpieczeństwo finansowe szpitala, aby zachować ciągłość świadczenia usług i nie generować strat – uspokaja przewodniczący rady. Zaznacza, że ma pełne zaufanie do nowego dyrektora.

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka woj. lubelskiego, poinformował nas, że konkurs na stanowisko dyrektora szpitala w Białej Podlaskiej został odroczony z przyczyn formalnych do czasu uzupełnienia składu komisji konkursowej.

Dariusz Litwiniuk powiedział nam, że rada społeczna bialskiego szpitala wybierze teraz nowego przedstawiciela do komisji konkursowej. Wcześniej tym przedstawicielem był poseł Dariusz Stefaniuk, który zrezygnował z udziału w radzie społecznej WSzS.

Dariusz Litwiniuk potwierdził, że nadal także jest przewodniczącym rady społecznej bialskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

– Dobrze się składa, że nasze dwie placówki współpracują ze sobą – wyjaśnia Dariusz Litwiniuk.

Zmieniony skład Rady Społecznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej:

Przewodniczący – Dariusz Litwiniuk
Przedstawiciel wojewody – Ryszard Szczygieł
Przedstawiciele Sejmiku Województwa Lubelskiego: Barbara Barszczewska, Szczepan Niebrzegowski, Michał Litwiniuk, Kamil Paszkowski i Janusz Skólimowski.

– Konkurs na stanowisko dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Białej Podlaskiej zostanie ponownie ogłoszony w tym miesiącu – zapowiada Remigiusz Małecki.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Wójtom inflacja niestraszna. Oświadczenia majątkowe cz. II

red

Imię i nazwisko	Oszczędności/zobowiązania finansowe	Nieruchomości	Pojazdy	Zarobki	Powrównanie zarobków z poprzednich lat
Fot.Dariusz Jędryszka **Wiesław Panasiuk,** wójt gminy Biała Podlaska	**Oszczędności**: 23,1 tys. zł (mwm), lokata terminowa – 100 tys. zł (mwm), 3,2 tys. euro (mwm), 990,5 USD (mwm). Fundusz prowadzony w ramach programu IKE – 49,1 tys. zł (mwm). **Zobowiązania finansowe** – nie dotyczy	Dom o pow. 130 mkw. wraz z działka o pow. 665 mkw. – 350 tys. zł (mwm). Gospodarstwo rolne o pow 6,99 ha – 96 tys. zł (mwm), 5,75 ha dzierżawa (mwm). Przychód 29,1 tys. zł, dochód – 24,3 tys. zł	**Seat Toledo,** 2006 r. (mwm), **Toyota Yaris,** 2008 r. (mwm)	UG Biała Podlaska – **165,9 tys. zł (mwm)**	**2020 - UG Biała Podl. - 128,3 tys. zł. 2021 - UG Biała Podl. - 195,6 tys. zł**
Fot.Marek Pietrzela **Jacek Szewczuk,** wójt gm. Rokitno	**Oszczędności**: nie dotyczy. **Zobowiązania finansowe**: kredyt odnawialny do 20 tys. zł Bank Spółdzielczy w Białej Podl. Pożyczka gotówkowa Credit Agricole Bank Polska w Białej Podlaskiej – poz. 20,2 tys. zł. Kredyt mieszkaniowo-hipoteczny Bank Spółdzielczy Łomazy, o. Rokitno – poz. 99,6 tys. zł	Dom o pow. 190 mkw. (rozbudowa) – 500 tys. zł. Gospodarstwo rolne, ogólnotowarowe o pow. 19 ha, dzierżawa użytków rolnych o pow 3,5 ha – 450 tys. zł (mwm). Przychód – 70 tys. zł. Dochód – 25 tys. zł	Ciągnik rolniczy **Ursus C-360,** 1980 r. – 11 tys. zł (mwm), **Opel Meriva,** 2015 r. – 25 tys. zł (mwm)	UG Rokitno – **225,4 tys. zł**	**2020 - UG Rokitno -124,6 tys. zł. 2021 - UG Rokitno - 158,7 tys. zł**
Kazimierz Weremkowicz, wójt gm. Rossosz	**Oszczędności**: 250 tys. zł. Papiery wartościowe – 6 tys. zł. **Zobowiązania finansowe** – nie dotyczy	Mieszkanie o pow. 36,6 mkw. – 90 tys. zł	Nie dotyczy	UG Rossosz – **193,5 tys. zł, 563 zł** – zasiłek chorobowy	**2020 - UG Rossosz - 128,8 tys. zł. 2021 - UG Rossosz - 186,8 tys. zł**
Fot.Marek Pietrzela **Arkadiusz Misztal,** wójt gm. Sławatycze	**Oszczędności**: 145 tys. zł. **Zobowiązania finansowe** – 68,5 tys. zł – kredyt w PKO BP, rozbudowa domu jednorodzinnego	Dom o pow. 170 mkw. – 315 tys. zł, gospodarstwo – produkcja roślinna o pow. 9,86 ha – 180 tys. zł – przychód 20 tys. zł, dochód 17 tys. zł. Działka pod domem wliczona do pow. całkowitej gospodarstwa – 35 tys. zł	**Honda CRV,** 2008 r. - 20 tys. zł	UG Sławatycze – **237,1 tys. zł**	**2020 - UG Sławatycze - 128,9 tys. zł**
Marcin Babkiewicz, wójt gm. Sosnówka	**Oszczędności**: nie dotyczy. **Zobowiązania finansowe**: Bank Millenium – 19,9 tys. zł, PKO BP – 168,8 tys. zł, Bank WDS – 3,6 tys. zł (pożyczka członkowska), 17 tys. zł – pożyczka członkowska	Mieszkanie o pow. 65,6 mkw. – 450 tys. zł (mwm)	**Hyundai ISO2,** 2017 r., **Nissan Navara,** 2007 r.	UG Sosnówka - **233,3 tys. zł**	**2020 - UG Sosnówka - 83,5 tys. zł, 2021 - UG Sosnówka - 135,8 tys. zł**
Krzysztof Iwaniuk, wójt gm. Terespol	**Oszczędności**: 143 tys. Zł, 80 tys. euro, 10 tys. USD, papiery wartościowe – 100 tys. zł. **Zobowiązania finansowe**: nie dotyczy	Dwa domu o pow. 300 mkw. – 500 tys. zł. Gospodarstwo rolne o pow. 4,11 ha – 167 tys. zł – przychód – 5,3 tys. zł, dochód – 0 zł	**Jeep wrangler,** 2004	UG Terespol – **248,6 tys. zł.** Zarząd ZGW RP dochód – **51,7 tys. zł.** Najem przychód – **71,4 tys. zł.** Dopłaty bezpośrednie ARiMR – **2,2 tys. zł**	-
Fot.Marek Pietrzela **Zygmunt Litwiniuk,** wójt gm. Tuczna	**Oszczędności**: 20 tys. zł, 125,4 tys. zł – PPK TFI Allianz Polska S.A. (121,6583 jednostek uczestnictwa). **Zobowiązania finansowe**: 249,9 tys. zł – BS w Białej Podlaskiej, kredyt mieszkaniowy	Dom o pow. 244 mkw. – 260 tys. zł (mwm), mieszkanie o pow. 38 mkw. – 30 tys. zł (mwm), mieszkanie o pow. 52 mkw. – 470 tys. zł (mwm), gospodarstwo – produkcja roślinna o pow. 10,94 ha - 135 tys. zł, budynek mieszkaniowo-gospodarczy o pow. 29 mkw. (w budowie o wartości ok. – 40 tys. zł, mwm) – przychód – 4,5 tys. zł, dochód – 4,5 tys. zł, działka budowlana o pow. 8 a – 20 tys. zł	**Mercedes Benz w 202,** 1999 r. – 10 tys. zł, **Skoda Fabia 1,4,** 2011 r. – 25 tys. zł	UG Tuczna - **238,2 tys. zł, 3 tys. zł** – dodatek węglowy	**2020 - UG Tuczna - 128,9 tys. zł**
Fot.Marek Pietrzela **Piotr Dragan,** wójt gm. Wisznice	**Oszczędności**: nie dotyczy. **Zobowiązania finansowe**: Nie dotyczy	Dom o pow. 190 mkw. – 520 tys. zł (mwm). Dom o pow. 110 mkw. – 157 tys. zł. Gospodarstwo sadownicze, las o pow. 6,2 ha (w tym 0,46 ha lasu) – 150 tys. zł (10 tys. zł – wartość lasu). Przychód – 10 tys. zł, dochód – 5 tys. zł (przychód i dochód z umów dzierżawy części gruntów, dopłat rolnych i sprzedaży płodów). Udziały 4/24 w działce – 0,81 ha, udziały 4/24 w działce – 0,81 ha, udziały ¼ w działce – 1,01 ha, udziału 1/6 w działce – 0,82 ha. Wszystkie udziały to darowizna rodziców z 2012 r. – 12 tys. zł	**Volkswagen Passat,** 2014 r. – 36 tys. zł	UG Wisznice – **248,1 tys. zł, 2,5 tys. zł** – dochód z ryczałtu samochodowego, **1,2 tys. zł** – dochód z funduszu socjalnego Urzędu Gminy Wisznice, **9 tys. zł** – dochód z umów zleceń i umów o dzieło	**2021 - UG Wisznice - 187,6 tys. zł**
Fot.Marek Pietrzela **Jan Sikora,** wójt gm. Zalesie	**Oszczędności**: 54 tys. zł, 267,1 tys. zł – akcje i udziały. **Zobowiązania finansowe**: kredyt mieszkaniowy w BS Biała Podlaska z synem – 197,7 tys. zł	Dom o pow. 180 mkw. z działką o pow 430 mkw. – 250 tys. zł (udział ½). Mieszkanie o pow. 48,87 mkw. – 520 tys. zł. Dom (udział 1/3) – 120 tys. zł	**Volkswagen Passat,** 2014 r.	UG Zalesie - **210,8 tys. zł** – w tym ryczałt samochodowy	**2021 - UG Zalesie - 167,8 tys. zł, 2020 - 171,6 tys. zł**

Emocje, szanse, lepsze życie. Konkurs o rodzinach zastępczych rozstrzygnięty

BIAŁA PODLASKA:

Podsumowano konkurs „Mam tak samo jak Ty" organizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Krótkie filmy miały pokazać, że dzieci w rodzinach zastępczych odczuwają emocje i mają szanse na nowe, lepsze życie.

Fot.Dział Opieki nad Rodziną i Dzieckiem - MOPS Biała Podlaska

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody

Konkurs „Mam tak samo jak Ty" skierowany był do szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Chodziło o wykonanie jednominutowego filmu o postrzeganiu rodzicielstwa zastępczego, obrazu dziecka wychowującego się w rodzinie zastępczej, widzianej oczami młodego człowieka.- Chcemy, aby nasze działania przyczyniły się do postrzegania rodzicielstwa zastępczego nie tylko w kategoriach dawania szansy dzieciom na nowe, lepsze życie, ale także na równe traktowanie człowieka bez względu na obywatelstwo, płeć, orientację seksualną, niepełnosprawność, a przed wszystkim na rodzinę, w jakiej się dzieci wychowują - mówi Kamil Węgliński, zastępca kierownika MOPS w Białej Podlaskiej.Justyna Jakubczyk, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 1 w Białej Podlaskiej, której uczniowie zdobyli pierwsze miejsce, tłumaczy, że stworzyli film w oparciu o własną piosenkę, którą nagrano.- Chodziło o uzmysłowienie widzowi, że dzieci w rodzinach zastępczych odczuwają, mają podobne emocje jak my, w rodzinach pełnych. Czasem zmienia się coś na lepsze, czasem może być to ratunek wyciągnięty przez rodzinę zastępczą, która wspiera młodego człowieka i potrafi z nadzieją patrzyć w przyszłość - podkreśla. Uważa, że taki konkurs to dobra i innowacyjna forma.

- Jest inna niż konkurs chociażby plastyczny. Ale w filmie wszystkie sztuki się łączą. Bo trzeba i zaśpiewać, i pokazać ruchem, kadrem to, co chce się uzyskać dla odbiorcy. Rozmawialiśmy z dziećmi, bawiliśmy się świetnie. Film w odbiorze jest emocjonujący i informacyjny, ale i pozytywny - mówi pani Justyna.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ ZERKE		22,8 zł/godz.	z
Asystent administracyjny z językiem chińskim, Dobryń Mały	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	4 500,00 zł	u
Pracownik fast food, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Biała Podl./ ZSO n.2	1	4 300,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 500,00 zł	u
Sprzątaczka, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Księgowa, Biała Podl./ TAX PROFESJA	1	4 000,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Leśna Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kamieniarz, Wisznice/ Granit	1	7 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kobylany	0,5	2 275,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Międzyrzec/ Blu Roman Nastula JDG		23,5 zł/godz.	z
Dojarz, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Magazynier/ operator wózka widłowego, Biała Podl/ ASAJ	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biała Podl/ ZSO nr.2	1	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zaopatrzeniowiec, Łuków	1	3 490,00 zł	u
Palacz kotłów parowych, Stoszek Łuk/ STOCZEK NATURA	1	4 000,00 zł	u
Robotnik przemysłowy, Stare Kobiałki		23,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Wandów, Łuków/ Gulik	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Świdry/ POLBRUK	1	3 490,00 zł	u
Piekarz, Wojcieszków/ Osaka		3 490,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	11	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ Sadło	1	3 490,00 zł	u
Betoniarz – zbrojarz, Świdry/ POLBRUK	1	4 000,00 zł	u
Piekarz, Adamów	0,5	3 490,00 zł	u
Sprzątacz hal produkcyjnych, Płudy/ Wierzejki	1	3 600,00 zł	u
Inżynier budownictwa – branża energetyczna, Łuków/ ANMAX	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Łuków/ ANMAX	1	7 000,00 zł	u
Elektryk – elektromonter, Łuków/ ANMAX	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ ANMAX	1	5 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

32-latka zjechała na przeciwległy pas i uderzyła w inny samochód

Groźnie wyglądające zdarzenie w Łukowie. Na ul. Cieszkowizna zderzyły się dwa samochody. Kierujące pojazdami kobiety trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło we wtorek ok. godz. 22. Jak informuje młodszy asp. Maciej Zdunek, na ul. Cieszkowizna w Łukowie zderzyły się dwa samochody.

- Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca mazdą 32-latka mogła wykonywać manewr wyprzedzania innego uczestnika i zjechała na przeciwległy pas ruchu. Jadąca z naprzeciwka seatem 22-latka chciała uniknąć zderzenia i częściowo zjechała na pobocze. Nie udało się jej jednak tego zrobić. Auta zderzyły się. Uszkodzona też została latarnia i ogrodzenie jednej z posesji - przekazał nam asp. Zdunek.

Kierujące były trzeźwe.

Obie kobiety trafiły do szpitala. Po przeprowadzeniu niezbędnych badań zostały wypisane do domu.

Patryk Pytlak

Pijany 19-latek uderzył w słup. Pasażerowie samochodu trafili do szpitala

19-latek kierując audi, stracił panowanie nad samochodem, wypadł z drogi i uderzył w słup oraz ogrodzenie jednej z posesji. W samochodzie było aż siedem osób.

Fot.Policja Lubelska

W Łukowie pijany 19-latek wjechał w słup (Fot. Screenshot, Policja Lubelska)

Do wypadku doszło w niedzielę na skrzyżowaniu ulic Zabrowarnej i Glinki w Łukowie. Jak informuje nas dyżurna wojewódzkiej policji, 19-latek, kierując audi, na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał z jezdni, uderzając w ogrodzenie posesji, a następnie w słup trakcji elektrycznej.

W samochodzie łącznie z kierowcą było aż siedem osób.

19-latek miał we krwi ponad promil alkoholu.

Wszyscy uczestnicy wypadku trafili do szpitala. Jeden z pasażerów został przetransportowany śmigłowcem do placówki w Siedlcach.

Patryk Pytlak

Znaleziono ciało w rzece. Może to być zaginiona 36-latka

W rzece Krzna znaleziono zwłoki kobiety. Wiele wskazuje na to, że to ciało 36-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej, która zaginęła pod koniec maja.

Fot.KMP Biała Podlaska

Znaleziono ciało w rzece Krzna. Może to być zaginiona 36-latka

Jak informuje policja, we wtorek, 6 czerwca, kontynuowano poszukiwania zaginionej kobiety. W trakcie akcji wykorzystano specjalistyczny sprzęt, którego użycie pozwala na sprawdzenie terenu i dotarcie do miejsc, które są trudno dostępne.

- Podczas poszukiwań w rzece Krzna na wysokości ulicy Kąpielowej ujawniliśmy ludzkie zwłoki. Elementy ubrania wskazują, że może to być poszukiwana 36-latka. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań, w tym badań DNA - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Żegnaj walczaku! Grał w AR-TIG-u i Olimpii

To nie był czas na odejście. Niestety, dotarły do nas tragiczne wiadomości.

Konrad Ciuba odszedł w wieku 28 lat. Pozostawił w bólu i cierpieniu żonę, córeczkę, rodzinę, znajomych oraz całą lokalną społeczność piłkarską

W wieku 28 lat zmarł Konrad Ciuba. Był wychowankiem klubu z Huty Dąbrowej. Ostatnio reprezentował barwy Olimpii Okrzeja w Klasie A.

- Do niedawna był członkiem zarządu naszego klubu. To był oddany zawodnik, od zawsze grający w Hucie. Od małego biegał za piłką. Nie możemy uwierzyć w to, co się stało. Odszedł zbyt wcześnie - mówi Grzegorz Osial, prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

- Bardzo dobry technicznie gracz. Często dostawał żółte kartki, ale to brało się z jego charakteru. Zawsze oddawał serce za zespół. Ostatnio wyjechał za granicę w celach zarobkowych, ale sercem był z nami. Śledził wyniki Olimpii, jak również AR-TIG-u - mówi Karol Mroczek, trener Olimpii.

W sobotę w kościele w Hucie odbyła się msza za duszę śp. Konrada Ciuby. - Tak się składa, że dzień później graliśmy mecz Olimpii z AR-TIG-iem, czyli bój jego obecnej i byłej ekipy. Uczciliśmy minutą ciszy jego pamięć. Oba zespoły wystąpiły w czarnych opaskach. Będziemy o nim pamiętać. Odszedł ktoś wielki - dodaje Mroczek.

mp
BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Dozór policji dla pijanego kierowcy po wypadku w Komarówce

POW. RADZYŃSKI: Dozór policji został zastosowany wobec kierowcy, który zdaniem mundurowych spowodował po pijanemu wypadek, w którym ucierpiał motocyklista.

Fot. Policja

W wypadku ucierpiał motocyklista

Wszystko rozegrało się na początku czerwca na ulicy Lubelskiej w Komarówce Podlaskiej. Z ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że kierujący dostawczym Renault Trafic, 30-leni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 26-latkowi kierującemu motocyklem marki Kawasaki.

Kierujący jednośladem mieszkaniec powiatu parczewskiego został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

– Kierujący motocyklem był trzeźwy, natomiast w organizmie 30-latka z renault urządzenie wskazało niemal 2,5 promila alkoholu – informuje podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy KPP w Radzyniu Podlaskim.

Kierowca renault usłyszał zarzuty. – Zastosowaliśmy wobec niego dozór policji – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Kolejny wypadek

Przypomnijmy, że do podobnego wypadku doszło niedawno w miejscowości Żelizna, również gminie Komarówka Podlaska. Jak wynikało z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki, 62-letni kierujący Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę. 51-letni mieszkaniec gminy Parczew trafił do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie kierującego nissanem. Dodatkowo okazało się, że ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do października 2024 roku.

62-latek usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu oraz spowodowania wypadku. Sąd aresztował kierowcę na 2 miesiące.

Grzegorz Rekiel

Wypadek w Wojcieszkowie. Ranny motocyklista trafił do szpitala

Fot. OSP Wojcieszków

Wypadek w Wojcieszkowie (fot. OSP Wojcieszków)

Samochód ciężarowy uderzył w motocykl. Ranny motocyklista śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Radzyniu Podlaskim.

Do zdarzenia doszło w środę ok. godz. 11 w Wojcieszkowie.

- W wypadku uczestniczył samochód ciężarowy marki Volvo, którym kierował mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pojazd włączał się do ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym motocyklem, którym kierował 35-letni mieszkaniec gminy Krzywda - przekazał nam dyżurny łukowskiej policji.

Motocyklista został ranny i przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Radzyniu Podlaskim. Kierujący samochodem ciężarowym był trzeźwy.

Patryk Pytlak

Nietrzeźwy kierowca próbował uciekać przed policją. Ma zakaz prowadzenia

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Nietrzeźwy kierowca próbował uciekać przed policją. Ma zakaz prowadzenia

We wtorek (6 czerwca) w miejscowości Wohyń policjanci radzyńskiej drogówki chcieli zatrzymać do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki VW Bora. Kierowca próbował uniknąć kontroli i zaczął uciekać.

- Kierowca volkswagena pędził ulicami Wohynia, stwarzając zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, a pościg zakończył się dopiero na terenie powiatu parczewskiego. Wówczas okazało się, że za kierownicą auta siedział 45-letni mężczyzna. W chwili zatrzymania był pod działaniem alkoholu. Miał ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto 45-latek posiadał sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi obowiązujący do lipca 2025 roku - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

Osobówka zjechała z jedni i uderzyła w przepust

7 czerwca doszło do wypadku w Karwowie, gm. Trzebieszów.

- Kierująca samochodem osobowym marki Renault z nieznanych przyczyn zjechała z jezdni i uderzyła w przepust - informuje KP PSP w Łukowie.

Na miejscu zdarzenia interweniowały pojazdy z OSP Trzebieszów, OSP Karwów, dwa z JRG Łuków, policja oraz ZRM.

Joanna Niećko

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Osobówka zjechała z jedni i uderzyła w przepust

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Barbara Witkowska
65 latzm. 30 maja, Międzyrzec

Stanisława Klimiuk
65 lat, zm. 1 czerwca, Biała Podlaska

Eugeniusz Nowaszczuk
58 lat, zm. 1 czerwca, Biała Podlaska

Irena Niedźwiedź
82 lata, zm. 2 czerwca, Bokinka Królewska

Chimicz Ryszard
69 lat, zm. 3 czerwca, Piszczac

Janusz Selewoniuk
71 lat, zm. 3 czerwca, Dobryń Kolonia

Jan Sadowski
79 lat, zm. 3 czerwca, Biała Podlaska

Mirosław Adamiuk
64 lata, zm. 4 czerwca, Biała Podlaska

Stanisława Mościcka
90 lat, zm. 4 czerwca, Mościska

Marianna Dejneka
94 lata, zm. 5 czerwca, Dąbrowica Mała

Halina Omelaniuk
80 lat, zm. 5 czerwca, Biała Podlaska

Wiesława Magier
74 lata, zm. 6 czerwca, Jaźwiny

Stanisław Gromadzki
62 lata, zm. 6 czerwca, Swory

Alicja Pawłowicz
84 lata, zm. 7 czerwca, Biała Podlaska

Władysław Lipiński
84 lata, zm. 7 czerwca, Kościniewicze

Zdzisław Gieruszka
72 lata, zm. 7 czerwca, Sławacinek Stary

Ryszard Wawdysz
70 lat, zm. 7 czerwca, Łózki

Marianna Parać
87 lat, zm. 8 czerwca, Biała Podlaska

Tomasz Johan
92 lata, zm. 8 czerwca, Konstantynów

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Maria Skomorowska
88 lat, zm. 3 czerwca, Borki

Edward Golanko
71 lat, zm. 5 czerwca, Radzyń

Stanisław Paszkowski
88 lat, zm. 5 czerwca, Paszki Małe

Krystyna Trochonowicz
83 lata, zm. 6 czerwca, Zbulitów Duży

Mieczysław Józefczuk
77 lat, zm. 6 czerwca, Brzostówiec

Czesław Majczyna
62 lata, zm. 6 czerwca, Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Mariusz Celej
47 lat, zm. 1 czerwca, Łuków

Irena Tychmanowicz
89 lat, zm. 2 czerwca, Łuków

Krzysztof Turski
66 lat, zm. 7 czerwca, Łuków

Antoni Rola
76 lat, zm. 8 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Maria Foltyn
76 lat, zm. 2 czerwca, Parczew

Helena Plechan
88 lat, zm. 3 czerwca, Parczew

Wiesława Nazaruk
92 lata, zm. 5 czerwca, Milanów

Grzegorz Szyszkowski
49 lat, zm. 5 czerwca, Parczew

Tadeusz Kalinowski
81 lat, zm. 6 czerwca, Glinny Stok

Józef Marian Rozmysł
83 lata
zm. 8 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel.509 412 470

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Ustawa o gatunkach obcych mówi jasno: każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie, zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi

Niemowlę poparzone barszczem Sosnowskiego. Rodzice chcieli uchronić innych. A wójt? Szkoda gadać

POWIAT OPOLSKI:
Pani Weronika z Kolonii Borów wybrała się z synkiem na spacer. Musiała zejść na pobocze. Wówczas dziecko dotknęło silnie trującej rośliny. Ma poparzenia drugiego stopnia.

Do zdarzenia doszło dwa tygodnie temu w Kolonii Borów (gm. Chodel). Pani Weronika wybrała się wraz ze swoim ośmiomiesięcznym synkiem na spacer. Szła poboczem głównej drogi biegnącej przez wieś, dziecko jechało w wózku.

Fot.Nadesłane

Chłopiec po kontakcie z barszczem Sosnowskiego na rączce miał poparzenia drugiego stopnia

Bolesne pęcherze u dziecka i matki

- Zjechałam na pobocze, bo jechał samochód i synek w tym momencie musiał dotknąć tej rośliny. Nawet nie wiedziałam, że tam rośnie barszcz Sosnowskiego – opowiada pani Weronika, matka chłopca, która zadzwoniła do naszej redakcji zbulwersowana bezczynnością władz gminy.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? Tego usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi

Na efekt kontaktu dziecka z silnie trującą rośliną, jaką jest barszcz Sosnowskiego, nie trzeba było długo czekać. Na rączce i twarzy dziecka pojawiły się bolesne pęcherze z surowiczym płynem. U kobiety też. Dziecko, dotykając matkę, poparzyło jej ręce i szyję.

Obydwoje trafili do szpitala dziecięcego w Lublinie. Tam usłyszeli diagnozę – poparzenie barszczem Sosnowskiego.

- Pani doktor powiedziała nam, że synek na rączce ma poparzenia drugiego stopnia. W szpitalu był dwa dni. A teraz co chwilę jeździmy na zmianę opatrunków, bo leczenie jeszcze się nie zakończyło – mówiła nam w miniony piątek mieszkanka Kolonii Borów.

Kazał mi zadzwonić na numer 112

W dniu, gdy doszło do poparzenia, mąż naszej Czytelniczki powiadomił sołtys wsi o tym, co się stało i wskazał, gdzie rośnie trująca roślina. Od sołtys usłyszał, że zgłosi to do wójta. Trzy dni po zdarzeniu pani Weronika wybrała się osobiście do wójta gminy Chodel. Chciała dowiedzieć się, co zrobił w tym temacie.

- Usłyszałam, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada.

A nasza Czytelniczka oczekiwała, że wójt zajmie się sprawą i zgłosi to do odpowiedniej instytucji, która się tym szybko zajmie. Chciała uchronić inne osoby przed bardzo przykrymi konsekwencjami kontaktu z trującą rośliną.

Ostatecznie poszła za radą wójta i zadzwoniła na numer alarmowy. Sprawą zajęła się policja.

- Przyjechał dzielnicowy i powiedział, że to wójt powinien zająć się tym i wysłać informację do Zarządu Dróg Powiatowych – relacjonuje.

Dzielnicowy nie pozostawił sprawy niezałatwionej. Zadzwonił od razu do zarządcy drogi.

- Jak otrzymaliśmy sygnał z policji, nasi ludzie pojechali do Kolonii Borów, wykarczowali trzy krzaki i zabrali je – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim.

Barszcz to sprawa gminy

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie stawia sprawę jasno. Gminy, które chcą walczyć z barszczem Sosnowskiego, mogą to robić niezależnie od tego, gdzie trująca roślina rośnie - przy drodze gminnej, powiatowej czy na prywatnej posesji. I jako podstawę prawną do działań wskazuje przepisy ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Fot.Nadesłane

- Teren, na którym przypuszczaliśmy, że rośnie barszcz Sosnowskiego, został skoszony zaraz po tym, jak mąż poinformował panią sołtys o fakcie poparzenia. Nikt nie przyznaje się jednak do wykoszenia terenu – mówi pani Weronika

Ze względu na kształt może być mylony z koprem lub arcydzięglem. PO TYM ROZPOZNASZ, ŻE TO BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

- Rozmiar - osiąga od 1 do 4 m wysokości
- Łodyga - średnica około 10 cm, głęboko podłużnie bruzdowana, wewnątrz pusta, na zewnątrz charakterystyczne fioletowawe plamki
- Kwiaty - koloru białego niekiedy różowawego, tworzą ogromne kwiatostany, wydzielają charakterystyczny zapach związany z obecnością związków kumarynowych
- Liście – bardzo duże, długość do 2 m, szerokość do 1,5 m. Ułożone skrętolegle. Na łodygach i liściach charakterystyczne włoski produkujące toksyczną substancję

Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim
- Od razu nasi ludzie pojechali i wykarczowali trzy krzaki i zabrali je

Pani Weronika z Kolonii Borów
- Usłyszałam od wójta, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada

Bo dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców to także zadanie własne gminy.

Nasza Czytelniczka zadziałała poprawnie. A o tym, jak powinien zadziałać w takiej sytuacji wójt i gmina, mówią przepisy Ustawy o gatunkach obcych. Zgodnie z nimi każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie – takiego np. jak barszcz Sosnowskiego - zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi. Na samorządowcach ciąży obowiązek zweryfikowania zgłoszenia i przekazania informacji regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Ten z kolei ma obowiązek wprowadzić informację o występowaniu gatunku zagrażającego do rejestru IGO. Wraz z wprowadzeniem lokalizacji do rejestru samorządy zobowiązane są do podjęcia działań zaradczych. Tyle stanowią przepisy.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? To usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Bialska delegacja na antyrządowym marszu w Warszawie

Zorganizowany w Warszawie antyrządowy marsz opozycji przeciw „drożyźnie i złodziejstwu" okazał się ogromnym, frekwencyjnym sukcesem. Udział w nim miała również bialska, 200-osobowa delegacja.

Bialska delegacja na marszu w Warszawie

Marsz 4 czerwca w Warszawie był antyrządowym protestem, zorganizowanym przez Platformę Obywatelską. Pochód rozpoczął się ok godz 12 na placu na Rozdrożu. Przemawiali Donald Tusk i Lech Wałęsa. Zakończył się ok godz 15:30 na placu Zamkowym. Szacunkowe dane dotyczące frekwencji mówią nawet o 500 tys. osób. W Warszawie pojawiły się prawdziwe tłumy. Niektórzy podkreślali, że takiej manifestacji nie było od 1989 roku. - Jesteśmy tu dziś, aby wszyscy zobaczyli, jak jesteśmy silni. Tego głosu, tej fali nikt nie zatrzyma. Olbrzym się obudził - mówił na początku Donald Tusk.

Na marsz trzema autokarami pojechała z Białej Podlaskiej grupa liczącą prawie 200 osób. Wśród nich byli politycy opozycji, ale i zwykli bialczanie. Podczas wielkiego marszu przemawiał m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Przemowa była transmitowana na żywo w mediach - m.in. TVN24.pl.

Maciej Maciejuk

Anna St

Dlaczego uczestniczyłam w marszu?

- Ponieważ tylko tak możemy sprzeciwić się łamaniu zasad demokracji. Ponieważ nie ma mojej zgody na szerzenie takiej nienawiści. Ponieważ martwię się o mój kraj. Kobiety muszą mieć prawo do podejmowania osobistych decyzji. Kobieta musi decydować o swoim zdrowiu, życiu i bezpieczeństwie. Aktualnie prawa kobiet są lekceważone. Jeśli odpuścimy, to nic się nie zmieni

Fot.Marek Pietrzela

Woj

szef gabinetu prezydenta Białej Podl.

Z Polską w sercu

- Ruszyliśmy na marsz 4 czerwca trzema autokarami grupą liczącą prawie 200 osób z Białej Podlaskiej. Jestem dumny z tego, że tam byliśmy, wyrażając troskę o Polskę, zaniepokojenie o wartości, które są zagrożone, o los samorządów i obywateli. Atmosfera Marszu Wolności była niesamowita, dała nam poczucie wspólnoty, które - tak czujemy na co dzień - jest nam odbierane. Ta niesamowita energia bijąca od pół miliona tam obecnych daje siłę wszystkim, którzy mają Polskę w sercu

Rober

radny KO

Byłem i poczułem moc, to był piękny marsz

- Tylu uśmiechniętych Polaków nie widziałam nigdy. Było cudownie, pogodnie, bezpiecznie. Tak, jak powinno być codziennie. Dodatkowo przemówienie do miliona Polek i Polaków prezydenta Michała Litwiniuka na marszu pokazuje siłę naszego miasta i jego mieszkańców. A komentarze, że był to marsz nienawiści, a liczba uczestników około 100 tys. pokazuje tylko strach rządzących przed utratą władzy

Mi Li

prezydent Białej Podlaskiej

Duma z dziedzictwa pokolenia Solidarności

- Od momentu ogłoszenia idei marszu nie miałem wątpliwości, że chcę na nim być. Jestem dumny z dziedzictwa pokolenia Solidarności, które w drodze bezkrwawej transformacji przywróciło nam wolność i nasze miejsce w wolnej, demokratycznej Europie. W marszu poszedłem m.in. dla moich dzieci, bo chcę, by kolejne pokolenia żyły w Polsce naszych marzeń. To było niesamowite doświadczenie znaleźć się w tym niepoliczalnym tłumie, wśród ludzi, których łączy wspólna idea: pragnienie życia w wolnej, demokratycznej, samorządnej i europejskiej Polsce.
Trzeba być wiernym swoim przekonaniom i marzeniom, o kraju, jaki chcemy mieć. By nie popadać w nieuzasadnione krytykanctwo: pewnie, że nadal żyjemy w demokratycznym kraju, bo możemy wyrażać swoje poglądy, wciąż bierzemy udział w wyborach organizowanych według reguł demokratycznych. Jednak tej demokracji robi się coraz mniej. Mam na myśli chociażby ordynarną propagandę mediów określanych mianem publicznych, finansowanych niewyobrażalnymi wcześniej pieniędzmi podatników, które powinny być wydawane na zupełnie inne potrzeby, np. na służbę zdrowia. Ta propaganda narusza reguły demokratycznej rywalizacji pomiędzy środowiskami chcącymi przekonać Polaków do własnej wizji rozwoju kraju. Ale przede wszystkim czułem się w obowiązku wziąć udział w marszu jako samorządowiec, bo dziś rząd samorządy ogranicza

Roskoszne Wilno, czyli polsko-litewska wymiana młodzieży w OHP

3 czerwca dobiegła końca międzynarodowa wymiana młodzieży z Polski i Litwy, realizowana w ramach projektu Roskoszne Wilno, finansowanego z Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży, z dotacji MEiN. W wymianie, która trwała od 28 maja br. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, wzięło udział 24 młodych ludzi wraz z opiekunami.

W wymianie, która trwała od 28 maja br. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy, wzięło udział 24 młodych ludzi wraz z opiekunami

Po spotkaniach w swoich grupach narodowych i licznych przygotowaniach, młodzież spotkała się w Centrum w Roskoszy, by poznawać wspólne dziedzictwo kulturowe i zachęcać lokalną społeczność do zainteresowania się polsko-litewską spuścizną i wspólną historią obu narodów, na przykładzie miasta stołecznego Wilna, w siedemsetną rocznicę jego założenia.

Pierwszego dnia wspólnego pobytu na uczestników czekały różne wyzwania: gra terenowa służąca poznaniu terenu założenia dworsko-parkowego, ustalenie najważniejszych zasad pobytu, zajęcia ewaluacyjne, gry i zabawy służące poznawaniu swoich imion, zainteresowań, podobieństw i różnic, spodziewanych efektów uczenia się od siebie i wspólnych działań w międzynarodowej grupie.

W kolejnych dniach uczestnicy poznawali specyfikę, historię, zabytki stolicy Litwy, poprzez różne aktywności. Po zabawach wspierających budowę współpracy w grupie, młodzież z Litwy wprowadziła grupę polską w tematykę projektu, przekazując najważniejsze informacje związane z Wilnem. Odbyły się także warsztaty w wiosce ginących zawodów z tkania na dawnym narzędziu bardku, opaski na rękę w barwach Wilna i warsztaty z wyplatania wianków wileńskich. Drugi dzień wymiany zakończył się ogniskiem integracyjnym z pokazem obchodów nocy świętojańskiej w rejonie wileńskim.

Niełatwym zadaniem okazało się rozstrzygnięcie konkursu plastycznego "Wilno – 700 lat". Na konkurs wpłynęło wiele pięknych prac zasługujących na wyróżnienie. Uczestnicy także sami wykonali prace plastyczne związane z zabytkami Wilna i przygotowywali wystawę zdjęć o Wilnie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z wykuwania krzyży charakterystycznych w rejonie wileńskim w warsztacie kowala oraz z wypieku pysznych kybynów, czyli karaimskich pierogów, w warsztacie piekarza.

Wieczorami młodzież miło i zabawnie spędzała czas, poznając kulturę swoich krajów przy wystąpieniach, prezentacjach, zabawach, konkursach, muzyce i śpiewie podczas tematycznych wieczorków narodowych: "Wilno – stolica Litwy" oraz "polskie oblicza Wilna".

W czwartek 1 czerwca uczestnicy wybrali się do Warszawy, gdzie zwiedzili Muzeum Józefa Piłsudskiego oraz ruszyli na spacer po centrum stolicy śladami osób ważnych dla Warszawy i Wilna, czyli m.in. Adama Mickiewicza, Stanisława Moniuszki, Marszałka Józefa Piłsudskiego, ks. Piotra Skargi czy Andrzeja Boboli. Pobyt w stolicy zakończył się niezapomnianym spektaklem "Kongo" w teatrze Capitol.

Uczestnicy poświęcili dużo czasu na przygotowanie warsztatów międzykulturowych dla dzieci i młodzieży z lokalnej społeczności, na których zostały zaprezentowane efekty wspólnej pracy oraz przeprowadzone praktyczne warsztaty nawiązujące do bogactwa kulturowego Wileńszczyzny.

Spotkanie finałowe odbyło się przedostatniego dnia pobytu. Uczestnicy po przywitaniu gości zaprezentowali zrealizowane działania projektowe, wrażenia z realizacji wspólnych działań, wprowadzili w klimat i historię Wilna. Po krótkim występie artystycznym ogłoszone zostały wyniki konkursu plastycznego "Wilno – 700 lat miasta" i odbyło się wręczenie nagród.

Materiał: OHP w Roskoszy,

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Ogromny pożar wstrząsnął rozmiarem zniszczenia

Ludzie chcą pomóc pogorzelcom. W Zabielu spłonął majątek o wartości 1,5 miliona

Powiat radzyński:
W Zabielu pod Radzyniem w nocy z 6 na 7 czerwca spłonęły budynki gospodarcze wraz z maszynami rolniczymi, nawozami, opałem. Straty przekroczyły 1,5 mln zł. Młody gospodarz jest w szoku.

Fot. Joanna Niedko

Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej

Radek Grochowski, gospodarz: Prowadzę gospodarstwo wraz z tatą. Nasza specjalizacja to produkcja roślinna, czasem zwierzęca, zależy teraz wszystko od koniunktury. Jak sobie poradzę z tym sezonem? Nie mam pojęcia. Jeszcze o tym nie myślę, teraz to wszystko trzeba posprzątać, wywieźć na złom, to są olbrzymie tony stali, drewna. Posypały się konstrukcje dachów. Na początku lipca będzie jęczmień do zbioru. Spalił się kombajn zbożowy, dwie przyczepy, prasa, to co będzie najbardziej potrzebne. Sąsiedzi, kiedy się to wszystko działo, mówili, że mi pomogą ze zbiorem. Jak się teraz czuję? Tak o... Nie wiem...

Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał...

Odwiedziliśmy młodego gospodarza, Radka Grochowskiego, który w otoczeniu braci i sąsiadów próbuje „ogarnąć" pogorzelisko.

- Jak sobie radzisz?

- Nie wiem - odpowiada płacząc.

Ale chce podziękować wszystkim, którzy przybiegli z pomocą.

- Ludzi z Zabiela było więcej niż strażaków. Chcę im bardzo, bardzo podziękować. Całą rodziną jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni. Rolnicy sami bez mówienia, swoimi cysternami przywozili wodę, przybiegli sąsiedzi. Strażak sąsiad zaczął wydawać komendy, co trzeba robić. Ja do tej pory nie potrafię sobie uświadomić, jak to wszystko wyglądało. Podobno słup ognia był ogromny...

Straż zakwalifikowała pożar jako duży, jako wyjątkowy przypadek w powiecie, straty są przerażające. Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał... Z żywiołem walczyła armia strażaków z jednostek państwowych i ochotniczych.

Wodę podawano z samochodów, cystern, ciągnięto z rzeki

– Po przybyciu na miejsce zastaliśmy palący się kompleks gospodarczy, składający się z budynku gospodarczego i trzech garaży. Pożarem objęte były wnętrza budynków wraz z wyposażeniem i sprzętem rolniczym. Strażacy podali 2 prądy wody w natarciu na palącą się stodołę oraz kolejne dwa w obronie sąsiadujących budynków, w tym garażu, przy którym znajdował się zbiornik z 2,5 tys. litrami oleju napędowego - relacjonował przebieg akcji mł. asp. Jacek Mackiewicz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

Na miejscu akcji pojawił się komendant PSP. Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem.

> **Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem**

Pożarem było objętych 680 mkw. Przyczyna: zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z garaży.

Teresa Michalska,
sołtys wsi Zabiele

Mieszkańcy na medal

Jestem bardzo zbudowana postawą mieszkańców Zabiela, ale też Paszk i sąsiednich miejscowości, którzy licznie udzielali wsparcia w akcji gaśniczej. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w pomoc.

Mateusz,
brat gospodarza, student

Dziękujemy wszystkim za pomoc

O pożarze dowiedziałem się przez telefon od siostry. Byłem wówczas bardzo daleko od domu, ok. 5 godz. jazdy. Kiedy przyjechałem, było już po pożarze. Emocje, przeżycie ogromne, dla całej rodziny, dla taty. Chcemy jako rodzina bardzo podziękować wszystkim za pomoc, wiele osób się deklaruje, że chce pomagać. Jesteśmy podbudowani tym, jak ludzie na to wszystko zareagowali.

Piotr Jurek,
bliski sąsiad

Zaczęliśmy gasić

Kiedy przybiegłem na podwórko Radka, paliło się już konkretnie. Ogień wychodził z garażu, gdzie był kombajn zbożowy. Nie wiemy, skąd to się zaczęło, bo jak biegliśmy razem z innymi sąsiadami, to już płonęła cała ściana, garaże i stodoła. Zaczęliśmy gasić. Z tego, co pamiętam, na początku przyjechały dwie straże z OSP z Paszk. Gasiliśmy wodą, którą mieli, ale ona była bardzo krótko, do 5 minut. Potem woda się skończyła. Ale zaraz zaczęły nadjeżdżać kolejne wozy strażackie. Pomógł nam bardzo sąsiad, Sławek Gomółka, strażak. Bardzo pomogli rolnicy, którzy swoimi ciągnikami i cysternami zaczęli dowozić wodę. Przyjechało ok. 4–5 beczkowozów naszych znajomych: Kamila, Marcina, Leszka, Sebastiana. Mieliśmy wodę, mieliśmy już czym gasić...

„W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia"

Sąsiedzi nie chcą zostawić rodziny i młodego gospodarza samego w tak wielkiej tragedii. Daniel Grochowski ze Stowarzyszenia dla Zabiela Zaścianek (bliski sąsiad gospodarza) mówi:

- To było coś potwornego. W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia. Pożar zaczął się po godz. 19. Akurat byłem na ogrodzie. Rzuciłem wszystko i pobiegłem pomóc, ale żywioł zbierał już swoje żniwo, pomóc mogli tylko strażacy. Teraz zostają gorące serca i chęć wsparcia Radosława Grochowskiego i jego rodziny. Stowarzyszenie wraz z sołtys Teresą Michalską, radną Haliną Maliszewską ogłosiło publiczną zbiórkę. Każdy grosz się przyda.

W niedzielę (11 czerwca) w godzinach od 17 do 19 w Domu Ludowym przeprowadzona została zbiórka pieniężna na ten cel. Na stronie zrzutka.pl z zamieszczono apel o pomoc dla pogorzelców. Akcję można akcję pod hasłem: Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze.

Monika Mackiewicz

REG

Opis zrzutki:

Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze

Radek wraz ze swoją rodziną mieszka w Zabielu koło Radzynia Podlaskiego. Od kilku lat prowadzi odziedziczone po rodzicach gospodarstwo rolne. Swoją pracę wykonuje z wielkim oddaniem i zaangażowaniem. Jest bardzo uczynny i pomocny w sprawach sąsiedzkich. Wiele razy angażował się w pomoc innym, a dzisiaj to on i jego rodzina potrzebują naszej pomocy.
6 czerwca 2023 r. w godzinach wieczornych naszemu sąsiadowi Radkowi i jego rodzinie ogień strawił budynki gospodarcze oraz wszystko, co się w nich znajdowało, maszyny i sprzęt rolniczy. Stracili dorobek całego życia. Zostały zniszczone konstrukcje poszczególnych budynków i ich pokrycia dachowe. Budynki obecnie są w bardzo złym stanie technicznym, a niektóre z nich nadają się tylko do rozbiórki. Sprzęt rolniczy również spłonął, ciągniki, kombajn zbożowy, przyczepy, prasa, samochód. Bez tych urządzeń rodzina nie będzie w stanie przeprowadzić tegorocznych żniw i prowadzić gospodarstwa rolnego, które należy odbudować, aby mogli mieć dochody na życie. Dlatego też my sąsiedzi zwracamy się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli - pomóżmy Radkowi i jego rodzinie, aby mogli odbudować swoje gospodarstwo i zacząć normalnie żyć.

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Korupcja na granicy? Świadek obciąża byłego działacza PiS

Główny świadek oskarżenia potwierdził, że Eliasz I., kierownik na przejściu granicznym w Koroszczynie, a w przeszłości działacz PiS, żądał od niego łapówki. Ale dodał, że funkcjonariusze CBA „podbarwili" jeden z protokołów oraz usiłowali namówić go do udziału w prowokacyjnym wręczeniu łapówki.

Duży rezonans w kraju wywołał ukazany w mediach w 2020 r. incydent z zatrzymaniem przez CBA Eliasza I., kierownika Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Przed dwoma laty prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że zakończyło się śledztwo w sprawie Eliasza I.

- Został on oskarżony o to, że 30 kwietnia 2020 r. na terenie przejścia granicznego, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął korzyść w postaci prezentów wartości co najmniej 186 zł. Także prokuratura oskarżyła go o to, że 30 kwietnia i 8 czerwca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dwukrotnie zażądał od właściciela firmy transportowej po 400 zł za każdy wykonany przejazd przez granicę pojazdem nienormatywnym. Od otrzymania tej korzyści uzależnił wydanie zgody na przejazd – wyjaśniła wówczas prok. Agnieszka Kępka.

Zaznaczyła wtedy, że Eliasz I. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Na krótko był on aresztowany, jednak po wpłaceniu 50 tys. zł poręczenia majątkowego wyszedł na wolność.

> **Wziął długopis i napisał „500". Powiedział „za jedno auto". Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400"**

W środę w procesie dotyczącym Eliasza I. (nie był obecny podczas rozprawy) zeznawał koronny świadek tej afery Przemysław P. Ten znany w kraju przedsiębiorca, specjalizujący się od wielu lat w przewozach ponadnormatywnych nie tylko w Europie, został pouczony przez przewodniczącą, sędzię Annę Sawczuk, że przysługuje mu odmowa w odpowiadaniu na pytania, gdy zeznania mogą narazić go na odpowiedzialność karną. Przypomniała, że występuje w innej sprawie jako oskarżony...

Kulisy wożenia wagonów ciężarówkami

Mężczyzna przez prawie cztery godziny przedstawiał problemy związane z przewozem przez granice i terminal graniczny w Koroszczynie bardzo wysokich wagonów z Białorusi do siedleckiego zakładu szwajcarskiego przedsiębiorstwa Stadler.

Przedsiębiorca obawiał się zerwania kontraktu. Przewozy wagonów na ciężarówkach były hamowane wskutek opóźnień firmy S. każdorazowo przy dużym transporcie demontującej latarnie z semaforami nad drogą dojazdową do terminalu. Przemysław P. uzgodnił zatem z kierownikiem Eliaszem I. spotkanie w Koroszczynie. Chciał przeprosić za niewielkie w terminalu zniszczenia spowodowane podczas wcześniejszych transportów oraz zaproponować, aby to jego firma demontowała latarnie na czas przewozu wagonów.

Eliasz I. powiedział mu, że już dawno powinien przyjechać.

- Moi pracownicy mieli dług wdzięczności wobec pracowników terminala, że muszą sprzątać olej po ciężarówkach. W firmie mamy paczki przygotowane na różne okoliczności, dajemy je kontrahentom przed Wielkanocą, wtedy jest przyjemnie. Takim dobrym obyczajem, to miłe – wyjaśnił przed sądem Przemysław P.

Paczka i stawka za zgodę

Zeznał, że wrzuconą przez pracowników do jego samochodu paczkę zawiózł do Koroszczyna i oficjalnie wniósł ją do gabinetu kierownika, gdzie zostawił na stole. Wewnątrz miało być kilka butelek alkoholu, słodycze, ciastka, czekolady, kawa i herbata smakowa...

- Po cichu mówiłem, że to dla załogi. Pan I. to wiedział i pewnie głupio byłoby mu nie podzielić się z załogą – zaznaczył świadek. Podkreślał, że to był prezent od załogi jego firmy dla załogi obsługi przejścia granicznego.

Mówił, że Eliasz I. ociągał się z podjęciem decyzji w sprawie dopuszczenia firmy Przemysława P. do demontażu latarni.

- Zadeklarował, że będzie zgoda na przejazdy. Wziął długopis i napisał „500". Powiedział „za jedno auto". Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400". Odpowiedział - „Ok. Na dobry początek. Rozliczenia będą pod koniec każdego miesiąca". Bardzo się zdenerwowałem. Sytuacja była niezręczna i nie wiedziałem, jak z tego wybrnąć. Świat mi się wali na łeb! – zeznawał przedsiębiorca.

Mówił, że kierownik zasugerował, że z pieniędzmi może przyjeżdżać jego syn lub pracownik.

- W drugiej połowie maja pan I. wykonał telefon i policzył, ile przejechało samochodów, poprosił o wynagrodzenie – zeznał Przemysław P.

Ryzykowna współpraca z CBA

Przedsiębiorca wyznał, że ma znajomego funkcjonariusza ABW, który, jak usłyszał relację z Koroszczyna, powiadomił CBA o podejrzeniu żądania łapówki.

Sąd postanowił odczytać zeznania świadka z postępowania wstępnego. Przemysław P. jednak zakwestionował kilka zdań na końcu zapisów z pierwszego przesłuchania CBA.

- To przerobione, przebarwione przez agenta, który mnie przesłuchiwał! Powiedział „My napiszemy tak, żeby ciebie nie było, aby dobrze to wyglądało". Chodziło im o to, że oni ze swoich źródeł mieli dowiedzieć się o korupcji. Daj pieniądze! - proponowali. To ja zgłosiłem korupcję! Jest bałagan! Oni zepsuli wszystko! Pomieszali i mnie zostawili! - świadek miotał się przed sądem.

– Był pan namawiany przez funkcjonariuszy CBA do prowokacji? Do wręczenia pieniędzy? - adwokat Patryk Szelc, obrońca Eliasza I., nie dowierzał, zatem zapytał

- Na pewno nie poszedłbym do służb! Nie mam doświadczenia – świadek uniknął odpowiedzi.

- To była moja tajna współpraca z CBA. Coś podpisywałem, ale mi zabrano. Nie rozumiem takich spraw. Byłem straszony, że może być użyte przeciwko mnie. Jeśli agenci od początku do końca prawie śpią u mnie. Daję im telefon. Nie jestem złym człowiekiem, który chce kogokolwiek oszukać – przedsiębiorca żalił się przed sądem, że został wyprowadzony w pole...

Strach mówić

Z odczytanych innych fragmentów przesłuchań Przemysława P. wynikało, iż obliczył, że jeśli by zaczął płacić łapówki kierownikowi, to w sumie byłoby tego aż ok. 100 tys. zł.

Na pytanie sądu, czy spełnił żądanie kierownika, świadek odparł:

- Nie zapłaciłem I. Funkcjonariusze mi powiedzieli, co mam robić. Kiedy dzwonił I. nie odstępowali mnie na krok.

Obrońca Eliasza I. zapytał, o to, czy ktoś pomógł mu się przygotować do przesłuchań

- Nie potrafię odpowiedzieć – Przemysław P. zrobił unik.

- Czy boi się pan odpowiedzieć? - pytał adwokat.

- Boję się – przyznał.

Potwierdził on w całości zapis z konfrontacji w prokuraturze jego z Eliaszem I, kiedy kategorycznie stwierdzał, że kierownik żądał 500 zł od auta, a paczka była prezentem. Kierownik wtedy nie zgadzał się z tym stwierdzeniem i twierdził, że to przedsiębiorca proponował po 400 zł za opiekę nad samochodem.

Na wniosek adwokata oskarżonego sąd postanowił odroczyć do sierpnia rozprawę i wtedy kontynuować przesłuchanie świadków, w tym Przemysława P.

Marek Pietrzela

Był nadzieją polityków PiS

Eliasz I. najpierw pracował jako inspektor sądu, później został radnym miasta Biała Podlaska oraz następnie kandydatem do sejmiku. Wszedł nawet do składu Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej (jako przedstawiciel wojewody lubelskiego). Był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy. Obracał się w gronie parlamentarzystów i wiceministrów, był skarbnikiem bialskiego oddziału PiS. Wydawało się, że przed nim otwiera się kariera polityczna. W wieku 31 lat pracował jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Po pewnym czasie stracił on stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości.

62-latek utonął w rowie

We wtorek (6 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o prawdopodobnym utonięciu mężczyzny w przydrożnym rowie w miejscowości Zosinowo, w gminie Kąkolewnica.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa zanurzona była w wodzie, a na poboczu leżał rower. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie. Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niećko

REG

„Przedsiębiorca z USA" wyłudził kilkanaście tysięcy złotych od 55-latki

Lublin: 55-latka w Internecie poznała mężczyznę podającego się za „przedsiębiorcę z USA". Zyskiwał zaufanie kobiety, wyłudzając przy tym pieniądze. Kobieta straciła łącznie ponad 12 tys. zł.

Kilka tygodni temu 55-letnia mieszkanka Lublina nawiązała znajomość przez Internet.

- Mężczyzna przedstawił się, jej jako „przedsiębiorca z USA" działający w branży budowlanej.

- Podczas wymiany wiadomości sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety, obiecując, że przyjedzie do Polski. Podczas konwersacji mężczyzna mówił o problemach z maszynami podczas budowy w Turcji. Zaczęły pojawiać się sugestie o pożyczenie różnych kwot pieniędzy. Niestety, ale mieszkanka Lublina pozwoliła się zmanipulować i dokonała dwóch przelewów na łączną sumę ponad 12 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Lubelscy policjanci poszukują oszusta. Za oszustwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Pod wodą jest m.in. miasto Goła Przystań, partner samorządu powiatu łęczyńskiego

Miasto partnerskie Łęcznej pod wodą. Po wysadzeniu tamy

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn, emerytowany nauczyciel z Łęcznej, który zrobił 121 tys. kilometrów, koordynując wymianę młodzieży z naszego powiatu i miejscowości w obwodzie chersońskim na Ukrainie. Po wysadzeniu tamy w Nowej Kachowce tereny te zalała woda.

Dom przyjaciółki Marka Patryna z Gołej Przystani znalazł się pod wodą. Zdjęcie z 8 czerwca

Natalia Malinowska z Kałanczaka i Marek Patryn, emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej

O Natalii Malinowskiej pisaliśmy rok temu. Mieszkanka Kałanczaka w okupowanym przez Rosjan obwodzie chersońskim uciekła do Polski przez Krym, Rosję, Łotwę i Litwę, pokonując 3,5 tys. km.

Pani Natalia dobrze zna język polski, w Łęcznej znalazła pracę w swoim zawodzie, jest nauczycielką języka angielskiego. Mieszka tu już ze swoją najbliższą rodziną, bo jej córka uczy się w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach, a niedawno dołączył do nich mąż pani Natalii, który nie chciał pracować w urzędzie zarządzanym przez Rosjan i uciekł tą samą drogą, którą przemierzyła pani Natalia.

Wybór Łęcznej nie był przypadkowy, bo tutaj Natalia Malinowska ma przyjaciół. A to przez to, że szkoła w Kałanczaku, w której uczyła i Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej w latach 2002-2016 ze sobą współpracowały. Łęczyńska placówka realizowała także wspólne projekty ze szkołą w Gołej Przystani, również położonej w obwodzie chersońskim.

Są pod rosyjską okupacją

Około 600 uczniów z Łęcznej spędzało w tych miejscowościach wakacje, poznawało tamtejszą kulturę i wypoczywało nad Morzem Czarnym, a młodzież ukraińska przyjeżdżała do Łęcznej. Przez to między uczniami, jak i nauczycielami z obu krajów nawiązała się więź. Dzisiaj osoby, które jeździły na Ukrainę to dorośli ludzie. Zarówno im, jak i nauczycielom z Łęcznej nie jest obojętny los mieszkańców obwodu chersońskiego.

Emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej, Marek Patryn wyliczył, że koordynując wymianę młodzieży jako pasażer autobusów przejechał 121 tys. km. Tereny te stały się dla niego bardzo bliskie.

Dlatego, gdy wybuchła wojna na Ukrainie zorganizował zbiórkę niezbędnych darów. Jednak ostatecznie ta pomoc trafiła w inne rejony, bo Rosjanie nie wpuszczają, przynajmniej od strony kontrolowanej przez Ukrainę, żadnej pomocy humanitarnej do okupowanych miejscowości.

A teraz domy tysięcy mieszkańców obwodu chersońskiego znalazły się pod wodą, po tym jak 6 czerwca wysadzono tamę na Dnieprze w Nowej Kachowce i zniszczono kachowską hydroelektrownię. Jak podają media, amerykański wywiad stwierdził, że najprawdopodobniej tamę zniszczyli Rosjanie.

Teraz woda z Zalewu Kachowskiego rozlała się po obu stronach Dniepru. Prawy brzeg kontrolowany jest przez Ukrainę, lewy, na którym mieszkają dobrzy znajomi łęczyńskich nauczycieli i młodzieży jest pod rosyjską okupacją. Płaci się tam rublami, okupacyjne władze każą wyrabiać rosyjskie paszporty, a jeśli ktoś się na to nie godzi, jak np. tata pani Natalii, nie dostaje emerytury (ukraińskie banki są zablokowane).

Nikt nic nie wie

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do taty. Mówi, że znów jest panika, w sklepach wykupują wszystkie rzeczy, bo jak przyjdzie wielka woda to ludzie boją się, że po prostu będzie problem z dojazdem do sklepów – opowiada pani Natalia.

Za to jej kuzyn z położonej nad Dnieprem miejscowości Oleszki koło Chersonia już od pierwszego dnia po wysadzeniu tamy przesyła pani Natalii zdjęcia pokazujące jak w jej miejscowości przybywa wody. Dostała także fotografie z wnętrza jednego z budynków, na których widać, że wody do środka napłynęło tyle, że nie można otworzyć drzwi.

Po tej okupowanej stronie Dniepru informacje na temat pomocy służb są jednak ograniczone. - Jak zapytałam, czy on wie, ile osób zginęło, to on mówi, że nikt o tym nie wie, bo po prostu nie ma informacji. Zapytałam, czy mają coś do jedzenia to powiedział że mają zapasy na tydzień, bo mieli parę godzin, żeby to wszystko zanieść do siebie na czwarte piętro. Po prostu teraz czekają i nie mają żadnych informacji, czy w ogóle przyjdzie pomoc – mówi pani Natalia.

Dom pod wodą

Dramat przeżywają również mieszkańcy Gołej Przystani, partnerskiego miasta samorządu powiatu łęczyńskiego. Tam swój dom ma m.in. pani Raja, która również dobrze zna się z Markiem Patrynem, bo była wieloletnią dyrektorką szkoły w Gołej Przystani.

Jej również udało się uciec spod okupacji i obecnie przebywa w Danii. Stamtąd jednak ogląda, co się stało z jej domem w Gołej Przystani. Sąsiedzi przesłali jej zdjęcie z 8 czerwca, na którym widać, że dom jest już pod wodą i wystaje już tylko dach.

Tę fotografię pani Raja przesłała Markowi Patrynowi i do tego SMS: „Z mężem Saszą budowaliśmy swój dom przez całą przez całe życie, na szybką budowę nie wystarczało pieniędzy, wszystko zostało zniszczone w ciągu jednego momentu. Sił i życia mojego nie wystarczy, żeby wszystko odremontować".

Czy to sen?

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn. - Są one zbudowane w większości z kamienia muszlowego, takiego żółtego zlepieńca, nazywanego rakuszniakiem. Przez wodę muł ten materiał zacznie się rozsypywać i domy będą do rozbiórki - dodaje.

Patryn podkreśla, że dzięki dobremu nawodnieniu stepy rodziły wspaniałe plony, pomidory z tamtych terenów były słodkie jak miód i nieraz do Łęcznej przywozili stamtąd arbuzy ważące 30 kg. Teraz tereny te zostaną zdegradowane, a ich odbudowanie potrwa dziesiątki lat. Woda zalała też trzy duże rezerwaty przyrody. Wysadzenie tamy spowodowało katastrofę humanitarną, ekologiczną i rolniczą.

- Ja patrzę na te zdjęcia i tak myślę, Boże czy to naprawdę tak jest czy to jakiś sen? Patrzysz na to i nie chcesz tego przyjąć, że to jest prawda – mówi pani Natalia i dodaje, że tysiące jej rodaków nie miało tyle szczęścia, co ona.

- Kuzyn mówi do mnie, dobrze ci Natalia, że ty mówisz po polsku, masz przyjaciół w Polsce, a ja jak nie mam nic...

Kamil Kulig

Wojna o operę w Lublinie. Dyscyplinarki dla niepokornych

Kamila Lendzion chce zwolnić dwóch muzyków, związkowców za to, że m.in. nagrali ją podczas jednego ze spotkań. Działacze bronią się i nazywają argumenty szefowej Teatru Muzycznego w całości nieprawdziwymi.

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Wojewódzkiego nie doszło do głosowania w sprawie powstania opery w Lublinie. Punkt ten z harmonogramu obrad zdjął niespodziewanie marszałek Jarosław Stawiarski.

Kilka minut wcześniej dyrektorka Teatru Muzycznego, Kamila Lendzion wręczyła dwóm pracownikom pismo o zamiarze zwolnienia ich w trybie dyscyplinarnym z winy pracownika.

Waltornista i trębacz są członkami ZZ Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych. Jest to jedyny związek, działający w Teatrze Muzycznym, który sprzeciwił się fuzji z CSK i Filharmonią Lubelską. To te trzy instytucje według zamierzeń władz województwa mają wejść w skład nowej placówki - opery.

Jak informuje Jawny Lublin, w zawiadomieniu Lendzion miała m.in. wytknąć, że jeden z pracowników publicznie nawoływał „o pomoc w zatrzymaniu fuzji, pomimo zasadności dla pracodawcy planowanego połączenia, co stanowi zagrożenie interesów pracodawcy".

Dyrektorka Teatru Muzycznego zarzucała też, że pracownicy nagrywali ją bez zgody podczas spotkania ze związkowcami z 26 kwietnia. To właśnie podczas tego spotkania szefowa TM miała poinformować o planach powstania opery w Lublinie. Również wtedy Lendzion miała powiedzieć, że będzie dyrektorem Opery i Filharmonii Lubelskiej. - Nie ma innych dyrektorów poza mną - mówiła szefowa TM na nagraniach udostępnionych przez Jawny Lublin.

Związkowcy „Przyczyny zwolnienia są nieprawdziwe"

Według przepisów związkowcy mieli trzy dni na ustosunkowanie się do zarzutów dyrektorki i zgłoszenie zastrzeżeń. Pismo w tej sprawie wpłynęło 2 czerwca.

„Przyczyny rozwiązania umowy o pracę w w/w nadzwyczajnym dyscyplinarnym trybie, przedstawione w Pani piśmie jako rzekome ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, są w całości nieprawdziwe, pozorne i ukrywają faktyczny zamiar dyskryminowania, zaszczucia i próbę zastraszenia i usunięcia z zakładu pracy kolejnego, legalnie działającego w TML działacza związkowego, mimo jego objęcia szczególną ustawową ochronę prawną, zgodną z ustawowymi zadaniami, uprawieniami oraz z powierzonymi obowiązkami działalność związkową w Zarządzie ZOZ ZZ PAMO" - czytamy w piśmie do Kamili Lendzion.

Związkowcy w piśmie odpowiedzieli m.in. na zarzut dotyczący nagrania kwietniowego spotkania bez wiedzy i zgody Dyrektorki TM. „Należy zaznaczyć, że zebranie ze związkiem zawodowym nie było `wewnętrznym zebraniem dyrekcji` z podległymi i uzależnionymi od niej Związkami tylko spotkaniem stron dialogu społecznego, które wszyscy mają prawo rejestrować" - piszą związkowcy.

Wysłaliśmy w tej sprawie maila do Teatru Muzycznego z prośbą o informację o dalszych działaniach. Wciąż czekamy na odpowiedź.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Liliana Kocyła z tatą,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 7 czerwca, g. 18:10, 4090 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz (na zdjęciu)

Miłosz Siestrzykowski,
Wojcieszków, pow. łukowski
ur. 6 czerwca, g. 15:40, 3020 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Adam

Amelka Bodzak,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 8 czerwca, g. 01:48
Rodzice: Ela i Damian
Brat: Mikołaj (6 lat)

Franek Kot, Stary Uścimów,
pow. lubartowski
ur. 10 czerwca, g. 11:25, 3553 g, 55 cm
Rodzice: Renata i Patryk
Brat: Filip (2 lata)

Mateusz Jurek z tatą,
Przypisówka, powiat lubartowski
ur. 9 czerwca, g. 19:35, 3560 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr (na zdjęciu)
Brat: Pawełek (2,5 r.)

Karolinka z Pałecznicy
w powiecie lubartowskim
ur. 9 czerwca, g. 01:53, 4010 g
Rodzice: Anna i Marcin

Dominik z Rudki Kozłowieckiej
w powiecie lubelskim,
ur. 10 czerwca, g. 5:50, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Izabela i Tomasz

Czaruś Kuzioła,
Łucka, gmina Lubartów
ur. 6 czerwca, g. 11:12, 3270 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Damian
Siostra: Julka (2 lata)

Łucja Szymańska,
Jamy, gm. Ostrów Lubelski
ur. 6 czerwca, g. 22:40, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Kamil
Brat: Tymoteusz (3 lata)

Maja Gałązka,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 6 czerwca, g. 10:17, 2760 g, 51 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz
Siostra: Marcelina (4 lata)

Marysia Sikora,
Lipniak, gm. Kock
ur. 9 czerwca, g. 17:35, 2760 g, 52 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz
Rodzeństwo: Antek (9 lat), Lena (12 lat)

Nikodem Jacek Dylewski z tatą,
Łęczna, powiat łęczyński
ur. 7 czerwca, g. 10:03, 4300 g
Rodzice: Olesia i Jacek
(na zdjęciu)

Patryk Borkowski,
Terespol, pow. bialski
ur. 2 czerwca, g. 10:01, 3420 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Łukasz

Julia Nowacka,
Zakrzew, powiat radzyński
ur. 4 czerwca, g. 11:05, 3,80 kg, 57 cm
Rodzice: Iwona i Patryk

Nikodem Adasiak,
Lubartów,
ur. 6 czerwca, g. 17:15, 3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia i Arek
Rodzeństwo: Fabian (5 lat), Jakub (7 lat), Kacper (11 lat)

Zuzanna Matejek,
Kąkolewnica
4 czerwca, g. 13.45
3290 g, 53 cm
Rodzice: Sylwia, Jakub

Szpital w Radzyniu

Hania Frączek, Radzyń
20 maja, g. 19:25
3890 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Piotr
Rodzeństwo: Malwinka 5 lat

REG

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. II)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż. I król na wielbłądzie

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczpospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzynia. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

W środku kościółka zachowało się wiele przykładów dobrego barokowego malarstwa. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej pędzla uznanego XVII-wiecznego lubelskiego malarza Szczerbica

Fot. LGD RAZEM

Obecny kościół został zbudowany w połowie XVIII wieku, ale wiele elementów wyposażenia jest znacznie starszych

Nie na darmo o dominikanach mówiono jako o intelektualnej elicie. Niektórzy bracia mieszkający w Zofiborze mieli tytuł doktora. Wszyscy byli dobrze wykształceni

Potężny zakon dominikanów swoje placówki zwykle zakładał w dużych miastach, gdzie w pełni mógł realizować swoje kaznodziejskie zadania. Dlatego powstanie placówki w pierwszej ćwierci XVIII wieku prowincjonalnym, było nie było, Zofiborze, oznaczało poważną nobilitację dla całego ośrodka.

Konkurencja dźwignią duszpasterstwa

Fundacja musiała przełamać pewne przeszkody natury formalnej. Teren ten znajdował się pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. W owym czasie był nim Konstanty Felicjan Szaniawski - bardzo zasłużony dla Łukowa. Ufundował Collegium Szaniavianum i wspierał obecnych tu pijarów, którzy byli, mówiąc kolokwialnie, „modni" w tamtych czasach. Niestety nie był on przychylny nowej fundacji dominikańskiej w Zofiborze. Być może stała za tym troska pasterska o istniejących już pijarów , którym, jak obawiał się biskup, dominikanie mogli odebrać część uwagi i ofiar wiernych. Poza tym w grę wchodziły również przyczyny natury politycznej. Szaniawski był stronnikiem Sasów, natomiast ojciec fundatora naszego klasztoru gościł w 1709 r. w swoim dworze w Wólce Domaszewskiej króla Stanisława Leszczyńskiego (notabene to właśnie wtedy król polski wraz z synem Jan III Sobieskiego - Jakubem, odwiedził kościółek w Zofiborze).

Co prawda zakony i klasztory co do zasady miały przywilej papieski tzw. egzempcji, czyli niezależności od władzy biskupów danego miejsca. Czyli teoretycznie klasztor można było ufundować bez zgody biskupa, jeśli zależało na tym fundatorowi i jego propozycja wydawała się sensowna władzom prowincji, i została zatwierdzona przez generała. Tyle że bez pomocy biskupa taka wspólnota klasztorna byłaby zamknięta w murach swojego klasztoru i kościoła, bo potrzebowała jego zgody na głoszenie kazań i udzielanie spowiedzi, czy jakąkolwiek inną religijną pracę poza swoją siedzibą. Sprawa została częściowo załagodzona - jednak do końca istnienia klasztoru dominikanów większość sakramentów i pogrzebów sprawowali tam wikariusze z pobliskiego Łukowa.

Gdzie jest obraz świętej Zofii?

Zaś pokłosiem sporu między biskupem krakowskim a zakonem dominikanów jest opowieść Michała Sieykowskiego zamieszona w „Dniach Rocznych" z 1741 r., mówiąca o tym, jak legaci biskupa, wysłani na wizytację do Zofiboru, odjeżdżając zabrali cudami słynący obraz św. Zofii. Czy historia ta jest prawdziwa? Na pewno w żadnej z istniejących byłych i obecnych siedzib biskupów krakowskich takiego obrazu nie ma obecnie. Jednak siedziba biskupia w Krakowie spłonęła w 1850 r. Kilka pomniejszych siedzib również nie oparło się wichrom dziejowym. Ciągle mam nadzieję , że ten cudowny obraz odnajdzie się kiedyś, tak jak odnalazła się „Ekstaza św. Franciszka" El Greco na ścianie plebanii w Kosowie Lackim.

Czy w Zofiborze był Święty Krzyż?

Jak napisał Sieykowski - obraz św. Zofii został zabrany z Zofiboru, ale miejsce, gdzie wisiał, nadal słynęło cudami. W kościele było wiele relikwii (cytuję za Sieykowskim): czaszka z głowy św. Mansweta, kość cała z karku św. Filoteusza, relikwie z piszczeli św. Wincentego i Ireneusza. Ale chyba najcenniejszą z nich Zofibór otrzymał w 1730 r. z rąk nuncjusza apostolskiego - była to partykuła Krzyża Świętego. Jest to kolejna niewyjaśniona zagadka tego miejsca - co się stało z tak cennym darem - czy został po kasacie klasztoru odebrany przez zaborców? Czy może jednak bracia gdzieś go przewieźli i ukryli...

Cuda, cuda ogłaszają...

Kościół konsekrował Stanisław Raymund Jezierski, biskup krakowski w 1740 r.

Klasztor w Zofiborze zaczął coraz prężniej funkcjonować. Były okresy, że przebywało tu nawet 12 braci. Świątynia pw. św. Zofii słynęła cudami i zaczęły ściągać tu pielgrzymki nawet z dalekich rejonów. Zakonnicy notowali niektóre z cudów w księgach klasztornych. Opis jednego z bardziej nietypowych uzdrowień w oryginalnej pisowni:

Testimonia Cudów Świętej Zofiey.

Szalona ozdrowiała

1731 anno dnia 20 miesiąca sierpnia panna Zofija Rzymowska (Rzymkowska) [Laszka] ze wsi Rzymki rok 34 życia swego pędząca, córka niegdyś Imc Pana Macieja Rzymowskiego i Ewy z Orzechowskich chora będąc niedziel kilka z ciężkiej gorączki wpadła w szaleństwo. Gdy wszyscy domowi w polu przy żniwie byli przybiegła z obrazem papierowym do Zofiboru do klasztoru y wypytawszy sie o przełożonego, gdy tej powiedziano , że jego nie ma , pobiegła pod Młyn y topić sie pod kołem poczęła. Jadący z Pola Podstoli Klasztorny Pan Gaspar Barwocki dał znać do Młyna y tak ją Młynarz z Ludźmi wyratowali y taczali, iż wody była opita. Po czym do Karczmy klasztornej przyprowadzili y karczmarce nie mogącej dowiedzieć się z kędy była i kto wraz oddali, nieśpiąc całej nocy, w przeraźliwych krzykach i bezrozumnych dyskursach. Rano [Zofia Rzymowska] wyszła nago y wkoło kościoła biegała, obleczona po tym w koszule. cały dzień koło Kościoła biegała , narzekała , beczała niechcąc jeść ani pić. Nad wieczorem gdy znowu ku Młynowi uciekła dogoniona od Dziada y chłopa y do Kościoła podczas nieszporu wprowadzona, gdzie gdy po kościele i wszystkich kątach chodziła rozczochrana. po dokończonym Chorze ofiarował X. Ludwik Weyher wikary Zofiborski przed ołtarzem Zofii posadzić [ją] kazał. na której intencję cząstkę różańca świętego na ten czas obiecanymi zmówili. Nim się Różaniec Święty skończył - uspokoiła się y uspokojona do Karczmy i do doskonałego rozumu przyszła. Spowiadała się tegoż dnia, który był dniem 21 sierpnia. Zajutrz przyjechał po nią Brat rodzony Rzymowski i wziął ja do domu z Łaski Pana Boga po wysłuchanej Mszy Świętej podczas Różańca Świętego zdrową tylko na siłach słabą

Reakcja księdza Ludwika Weyherta na zaistniałą sytuację była nadzwyczaj racjonalna jak na tamte czasy. Pamiętajmy , że w XVIII w. gdzieniegdzie w Europie dymiły jeszcze stosy. A tu wokół kościoła biega naga kobieta i beczy (wyobraźmy sobie taka sytuacje obecnie). Mógł to zinterpretować zgoła (nomen omen) inaczej niż stan splątania po przebytej długotrwałej gorączce.

Na kapitułę jednak za daleko

Biblioteka w zofiborskim klasztorze była całkiem zasobna , co podaje nam inwentarz z 1863 r. W 1741 roku mogła być o wiele bogatsza, ponieważ bracia robiąc inwentarz w 1863 wiedzieli, że może on być użyty do szacunku majątku klasztornego przez rosyjskich zaborców, więc zapewne co cenniejsze inkabuły zostały ukryte i nie wymienione w nim.

Władze dominikańskie chciały podnieść rangę nowopowstałego ośrodka klasztornego i 3 lipca 1742 r. odbyła się tu kapituła pośrednia całego zakonu dominikańskiego prowincji polskiej, Zaproszeni na nią zostali bracia z całej Polski. W Zofiborze wiele tygodni trwały przygotowania na przyjęcie tak znamienitych gości. Niestety w dniu kapituły przybyło ich niewielu, mimo że odłożono obrady na następny dzień - nie przybyła oczekiwana ilość zaproszonych. Zofibór nie był dużym ośrodkiem miejskim, czasy były niespokojne - trudno być może było im dotrzeć. To właśnie list napisany w trakcie trwania tego wydarzenia jest przechowywany w archiwach watykańskich.

cdn.

Monika Gołoś

REG

Król Stanisław Leszczyński przez okolice Domaszewnicy, Zofiboru i Ulana podróżował na przełomie 1708 i 1709 roku. Pisał o tym Paweł Jezierski w numerze 26 z 2021 roku:

...Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM". Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego. Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemałą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkłszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową". Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka stai od dworu w lesie będącym", natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje".

(...)

W Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

(komentarz Z. Smółko)

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. I)

Afera Dogrumowej

- kompromitacja familii Czartoryskich

Jakim cudem przecięły się drogi najatrakcyjniejszego dżentelmena Rzeczypospolitej i podstarzałej holenderskiej prostytutki? Czy rzeczywiście ktoś planował w Warszawie zamach na króla albo niektórych arystokratów? Dlaczego wreszcie Adam Kazimierz Czartoryski za najrozsądniejsze uznał wyprowadzenie się z Warszawy do Puław?

Żeby poważnie oburzyć opinię publiczną w stanisławowskiej Warszawie trzeba było nie lada wysiłku. „Obyczajówka" nie wchodziła w grę z powodów oczywistych: w całym mieście mężów nie zdradzały tylko trzy żony (jedną z nich była Julia Potocka, co do pozostałych nie ma pewności), żony zdradzane były absolutnie wszystkie (chyba że któraś wyszła za kompletnego ofermę, nie wiadomo co większy wstyd). Czołowy mówca sejmowy Jacek Jezierski starosta łukowski zasłynął z postawienia nad Wisłą kilku wielce uciesznych i dochodowych domków, do których poczciwy Staszic uczęszczał w rudej peruce i fałszywych bokobrodach, przekonany że go dzięki temu nikt nie rozpozna. Można by wymieniać godzinami.

W sprawach publicznych było dość podobnie: dla nikogo nie było tajemnicą ani powodem do wstydu, że ktoś siedzi w kieszeni u ruskiego ambasadora albo ktoś jest na liście płac pruskiej ambasady. Że inny okazywał się durniem obsadzonym na urzędzie po protekcji i ordynarnym łapówkarzem nie dziwiło absolutnie nikogo. Aż w Warszawie pojawiła się dama w wieku mocno średnim, przedstawiająca się jako Maria Teresa Dogrumow.

Popularna pani z Holandii

Pisze z niezrównanym wdziękiem XIX-wieczny historyk Aleksander Kraushar: *Anna Marya Dogrumow, prawdopodobnie De Ugriumow, niderlandka rodem, z pierwszego męża Le Clerque, z drugiego Dogrumow, już lat kilkanaście przebywała w Warszawie, ciesząc się wielkim odbytem na przekwitłe swe wdzięki, między złotą młodzieżą ówczesnej stolicy. Rozpusta, podkopawszy jej urodę, ongi dosyć wydatną, nie osłabiła wszakże namiętności do intryg, podejmowanych w celach zysku. Mniemane sprzysiężenia przeciw królowi stały się kanwą, na której wszeteczna niewiasta umyśliła osnuć plan przestąpienia progów zamkowych i zbliżenia się do króla bezpośrednio.*

Adam Kazimierz Czartoryski uważany był za jednego z najwybitniejszych polityków swojej epoki. Doskonale wykształcony, obyty, przystojny, z doskonałymi manierami, miał opinię intelektualisty. Był też głównym kandydatem do korony, którą ostatecznie otrzymał Stanisław Poniatowski. Afera z Dogrumową była jego największym politycznym potknięciem

Pisze wielebny ksiądz Kitowicz w bezcennych pamiętnikach:

„Przyczyna takowa: jakieś tłuczysko z Anglii madame du Gromon zwane, przywlokło się do Warszawy, przyszedłszy do konfidencyi z Xiążęciem Adamem Czartoryskim, Generałem Ziem Podolskich, z Ryxem kamerdynerem królewskim, z Komarzewskim generałem i wielu osobami pierwszej rangi, ułożyła projekt dla zysku swego przestrzedz króla, jakoby na otrucie jego była sybordynowaną od Xięcia Generała, i wzajemnie znowu, jakoby król namawiał ją na stracenie Xięcia Generała"

W gruncie rzeczy niewiele więcej wiemy o młodych latach awanturnicy. Sama opowiadała, że urodziła się w Wiedniu jako baronówna ale dość szybko poróżniła się z rodziną, zabrała biżuterię (!) i wyjechała do Paryża, gdzie poślubiła niejakiego Le Clerquea. Nieco więcej informacji mamy o jej pobycie w Polsce. Zjechała nad Wisłę w 1767 nie będąc już dzierlatką. Rychło zdobyła sobie pewną popularność. Zawdzięczała ją nie tyle urodzie (niewysoka, raczej chuda niż szczupła, wprawdzie dobre wrażenie robiły jej czarne oczy, ale jakby czarujące nie były to i tak w Warszawie tłoczyły się piękniejsze) co łatwości nawiązywania relacji z mężczyznami, co jest w tym wypadku mocnym eufemizmem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rabinówka w Kocku

Fot. z portalu fotopolska.eu

Jeden z najbardziej fascynujących budynków w Kocku, znany jak Rabinówka albo Dom Cadyka. W zbiorowej wyobraźni, inspirowanej m.in. opowieścią p. Hanny Krall, narożna wieżyczka w domostwie u zbiegu pięciu ulic była miejscem długoletniego dobrowolnego odosobnienia Menachema Mendla Morgensterna, chasydzkiego nauczyciela, przywódcy i filozofa. Dopiero całkiem niedawno p. Jacek Pożarowszczyk wykazał, że budynek jest młodszy, a rebe Mendel obrażony na cały świat siedział w budynku, który stał po drugiej stronie ulicy. Wielka szkoda... Zdjęcie według osób publikujących je na portalu fotopolska.eu pochodzi z roku 1950

REG

Tak to robią profesjonaliści

Jak mała wspólnota opowiada swoją historię

Mimo, że do Ossowy mam całkiem niedaleko, Rodzinna Gra Planszowa Inspirowana Historią Wsi Ossowa wpadła mi w ręce z pewnym opóźnieniem.

Nie zmniejszyło to mojej radości i chęci opowiedzenia Państwu, jak fajnie i przystępnie można uczyć i promować dzieje własnej Małej Ojczyzny.

Ossowa to wieś we wschodniej części gminy Wohyń (pow. radzyński). Liczy zaledwie ok. 350 mieszkańców, ale historii ma kawał. W XVII wieku m.in. Jan II osiedlił tu Tatarów (szybko się zasymilowali pod wpływem miejscowych piękności...). Potem wielu mieszkańców, wiernych kościoła unickiego, członków parafii w Przegalinach, stawało opór Moskalom próbującym siłą zapędzić ich na prawosławie. Druga wojna światowa miała tu też swoje ofiary i bohaterów. Obecnie dzieje się tu sporo ciekawego, w dużej części dzięki aktywności Stowarzyszenia Przyjaciół Ossowy z Markiem Korczykiem na czele. Wzięli między innymi grant z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i wydali rzeczoną grę. Nieskomplikowane, prosty „chińczyk", ale żeby wygrać trzeba rozwiązywać zagadki związane z dziejami wsi. Zajęcie dla całej rodziny, tym bardziej, że zagadki niełatwe. Całość wydana elegancko, z wdziękiem, na pewno więcej z niej pożytku niż zwykłego akademickiego gadania. Brawo!

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Ponad 500 instalacji OZE na budynkach gminy Międzyrzec. Projekt zmierza ku końcowi

505 to bardzo ważna liczba w gminie Międzyrzec Podlaski w 2023 roku. Jest ona związana z montażem instalacji solarnych na dachach mieszkańców gminy oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Wysokim. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy wójt Krzysztof Adamowicz opowiedział również o innych trwających projektach.

Na budynku Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej już niedługo pojawi się instalacja fotowoltaiczna

Wśród nich, poza instalacją OZE, czyli jednego z największych projektów na terenie gminy Międzyrzec Podlaski w ostatnich latach, znajduje się termomodernizacja budynków użyteczności publicznej czy budowa kolejnych dróg.

Jeśli chodzi o ostatni z punktów, czerwiec będzie kolejnym miesiącem, w którym na drogach znajdujących się w gminie, pojawi się już wykonawca. Jak powiedział wójt Krzysztof Adamowicz, zadanie będzie realizowane w ramach środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Polski Ład oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. 30 maja zapoczątkowano także przetarg na budowę drogi wewnętrznej na działce ewidencyjnej 370 w miejscowości Strzakły, gdzie w tym momencie trwa rozpatrywanie ofert.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy radni podjęli także decyzję, która stanowi, że droga wewnętrzna w Wysokim zostanie zaliczona do kategorii dróg gminnych.

- Jest to związane z realizacją projektu „Poprawa funkcjonowania infrastruktury drogowej w gminie Międzyrzec Podlaski" dofinansowanej w pierwszej edycji Polskiego Ładu. Zachodzi tu konieczność zaliczenia drogi do kategorii dróg publicznych celem umożliwienia dalszej procedury ZRID związanej z projektowaniem i przebudową tej drogi - wyjaśnił zastępca wójta, Michał Teofilski.

Prace przy instalacjach OZE na ukończeniu

Jeden z największych projektów ostatnich lat w gminie Międzyrzec Podlaski zmierza ku końcowi. Chodzi tu o montaż instalacji solarnych na dachach mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski oraz instalacji fotowoltaicznej na budynku GOK i GBP w Wysokim. Gmina Międzyrzec przeznaczyła na montaż 505 zestawów instalacji aż 6,8 mln zł.

- Miło mi jest poinformować, że kończymy jeden z największych projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej. W ramach tego projektu zamontowanych zostanie 505 zestawów kolektorów słonecznych do podgrzewania ciepłej wody. Na budynku, w którym się znajdujemy, pojawi się instalacja fotowoltaiczna, dzięki czemu obniżymy koszty funkcjonowania tego obiektu - powiedział wójt Krzysztof Adamowicz.

Fot. Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

W czerwcu na drogi wejdzie wykonawca

- Odbyły się spotkania robocze związane z realizacją zadań przebudowy i budowy dróg na terenie gminy Międzyrzec Podlaski, w ramach pozyskanych środków z Polskiego Ładu i PROW-u. W czerwcu, na pierwsze drogi, gdzie już mamy opracowane dokumentacje, wejdzie wykonawca. 30 maja otwarto również przetarg na budowę drogi wewnętrznej na działce ewidencyjnej 370 w miejscowości Strzakły. Trwa badanie ofert w tym zakresie.

Termomodernizacja budynków i rozwój edukacji

Innymi tematami podjętymi na ostatniej sesji Rady Gminy był projekt związany z działaniami termomodernizacyjnymi budynków użyteczności publicznej oraz raport z działań prowadzonych w placówkach edukacyjnych na terenie gminy Międzyrzec. W ramach zadania termomodernizacji został już wyłoniony wykonawca, który przygotuje dokumentację potrzebną do aplikowania o środki zewnętrzne. Działaniem tym ma zostać objęta świetlico-remiza w Żabcach, świetlica w Zaściankach i świetlico-remiza w Zasiadkach.

Na etapie opracowywania dokumentacji projektowej jest także projekt dostosowania pomieszczeń pod oddziały przedszkolne w Publicznej Szkole Podstawowej w Halasach oraz Publicznej Szkole Podstawowej w Rogoźnicy.

Gmina Międzyrzec przeznaczyła na montaż 505 zestawów instalacji solarnych i fotowoltaicznych aż 6,8 mln zł

Wójt gminy Międzyrzec dodał także, że placówka szkolna w Rogoźnicy w ostatnim czasie pozyskała na swoją działalność liczne środki zewnętrzne, do których należą:

- 42 960 zł - z programu rządowego „Posiłek w szkole i w domu",
- 50 tys. zł - „Ekopracownia - zielone serce szkoły" w ramach konkursu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska,
- 20 tys. zł - na gabinety wsparcia dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Radosław Grabowski

Piknik profilaktyczny. Rozmawiano o niebezpieczeństwie wirtualnego świata

BIAŁA PODLASKA:
Sukcesem okazał się piknik profilaktyczny na placu Wolności, który miał miejsce 7 czerwca. W tym roku pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym" rozmawiano o niebezpieczeństwie uzależnienia od świata wirtualnego.

Fot. mat. organizatora

Podczas pikniku podsumowano plastyczny konkurs profilaktyczny, w którym wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Białej Podlaskiej. Z prac powstanie kalendarz profilaktyczny

To już kolejna odsłona pikniku profilaktycznego organizowanego przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Białej Podlaskiej. W tym roku odbył się pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym". Dlaczego?

Problem uzależnień dotyka coraz młodsze osoby. Teraz tak naprawdę w ośrodku terapeutycznym są też młodzi ludzie

- Bo jest ich coraz więcej. Coraz częściej dzieci uciekają w świat wirtualny, jest uzależnienie od smartfona i komputera. Takie spotkania są ważne, potrzebne. W ten sposób chcemy nagłośnić problem - mówi Anna Stolarczuk, organizatorka pikniku.

Konkursy, świadomość problemu

Podczas pikniku podsumowano plastyczny konkurs profilaktyczny, w którym wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w Białej Podlaskiej. Z prac w przyszłości powstanie kalendarz profilaktyczny. Poza tym miały miejsce występy wokalne i taneczne. Pojawiły się stoiska informacyjne Komendy Miejskiej Policji, sanepidu. Wydarzenie dostało wsparcie klubu motocyklowego „Grom". Odbyły się też wykłady - spotkania z profesjonalistami. W piwnicach Urzędu Miasta można było porozmawiać z kuratorem sądowym czy terapeutą uzależnień.- Problem uzależnień dotyka coraz młodsze osoby. Teraz tak naprawdę w ośrodku terapeutycznym są też młodzi ludzie. Stąd też profilaktyka jest ważna wśród młodych ludzi. Mamy co robić jako komisja. Są m.in. wnioski kierowane do komisji pod kątem wszczęcia procedury zobowiązania do leczenia odwykowego. Bardzo często jest to powiązane z przemocą. Procedura niebieskiej karty jest wszczynana, chodzi o zatrzymanie przemocy domowej - dodaje Stolarczuk.

Jest dużo pracy

Piknik to podsumowanie pracy komisji.

- Wcześniej organizowaliśmy warsztaty profilaktyczne. W ten sposób dociera się do młodego człowieka. Nie tylko pozyskuje on wiedzę, ale ćwiczy różnego rodzaju umiejętności, np. asertywność. Jak odmawiać, jak nie dać się namówić kolegom. Ale to też nabywanie umiejętności konstruktywnego rozwiązania problemów czy radzenia sobie ze stresem - podkreśla Stolarczuk.

Fot. mat. organizatora

W tym roku piknik odbył się pod hasłem „Stop uzależnieniom behawioralnym"

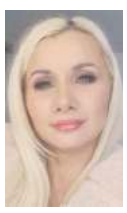

Anna Stolarczuk
Problem uzależnień jest wszędzie. Na co dzień bywam w różnych miejscach w Polsce i te problemy też są. Nasza praca jest potrzebna i cenna

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Podlasie. Nie liczy się styl, a ilość goli. Powrót i pożegnanie Wojczuka

Nie było to wybitne spotkanie w wykonaniu piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie bardzo szybko objęło dwubramkowe prowadzenie w starciu z broniącym się przed spadkiem KS-em Wiązownica.

Bialczanie pożegnali się ze swoimi kibicami zwycięstwem 3:2 z KS-em Wiązownica. Dla podopiecznych Artura Renkowskiego to 14. wygrana w sezonie

Fot.Gerard Maksymiuk

Wynik otworzył Maciej Kurowski. 18-latek zdobył swojego trzeciego gola po dośrodkowaniu z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego i strzale z pierwszej piłki. Nieco ponad kwadrans później podwyższył Kosieradzki.

Ekipa Kamila Witkowskiego dążyła do osiągnięcia dobrego wyniku. Udało się niedługo po przerwie. Gola kontaktowego strzelił Sebastian Rak, który uderzył w lewy róg Rafała Misztala z rzutu karnego po zagraniu ręką Filipa Araka, a następnie wyrównał Kacper Chełmecki, który głową zamknął centrę z prawej strony boiska.

Gdy wydawało się, że ekipy podzielą się punktami, Artur Balicki pokonał Pawła Budzyńskiego, co oznaczało 14 zwycięstwo w sezonie. Napastnik bialczan najlepiej odnalazł się w polu karnym po wrzucie z autu. Piłka odbiła się do Filipa Araka, trafiła do byłego gracza Ruchu Chorzów czy Pogoni Siedlce, a ten wiedział, co z nią zrobić.

- Początek meczu należał do nas. Mieliśmy dwie bramki przewagi, a powinniśmy zaliczyć trzecie trafienie. Im dłużej trwał mecz, tym większą przewagę zdobywała ekipa z Wiązownicy. Zagrali bardzo dobrze technicznie. Kazali nam grać w niskiej obronie i co jakiś czas było gorąco w naszym polu karnym. Mieliśmy dużo szczęścia. Z drugiej strony jest ono niezbędne w piłce nożnej - mówi Artur Balicki, trener Podlasia.

Bez „Jara", ale z Jankiem

17 czerwca o godz. 17:00 nasi rozegrają ostatni mecz w sezonie. Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Unią Tarnów. W tym boju zabraknie pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego. Po urazie pachwiny do gry ma być gotowy Jan Kozłowski.

Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica
3:2 (2:1)

Bramki: Kurowski 4`, Kosieradzki 21`, Balicki 90` - Rak 45` (k), Chełmecki 63`.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot (72` Chyła), Salak, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (72` Andrzejuk), Lepiarz (88` Wojczuk), Kosieradzki (82` Balicki).
Wiązownica: Budzyński - Tonia, Kapuściński, Markiewicz, Kordas, Janiczak, Kasia, Mianowany (82` Hurenki), Rak, Chełmecki, Surmiak.
Żółte kartki: Arak, Kosieradzki - Mianowany, Rak, Chełmecki.
Sędziował: Gwiazda (Kraków).
Widzów: 800.

mp

Pożegnanie „Woja"

W starciu z zespołem z Wiązownicy wystąpił Maciej Wojczuk. Kapitan bialczan pojawił się w końcówce starcia, zastępując Damiana Lepiarza.
Jak się później okazało, było to ostatnie spotkanie 25-latka w barwach klubu z Białej Podlaskiej. W sumie uzbierał 100 spotkań o punkty w III lidze. W tym czasie zdobył 28 bramek. „Wojo" będzie kontynuował przygodę z piłką w innym miejscu. Warunkiem jest całkowity powrót do zdrowia

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Orlęta - Lublinianka 2:3
Bramki: Szczygieł 60`, Kuźma 90` - Malec 16`, 69`, Mazur 75`.
Podlasie - KS Wiązownica 3:2
Bramki: Kurowski 4`, Kosieradzki 21`, Balicki 90` - Rak 45` (k), Chełmecki 63`.
Stal - Wisła 7:0
Bramki: Ziarko 4`, 22`, Iwao 6`, 28`, Soszyński 15`, Szuszkiewicz 58`, Rogala 82`.
Sokół - Cracovia II 1:1
Bramki: Tarała 70` - Doba 29`.
Podhale - Wieczysta 2:1
Bramki: Karmański 38`, Antkowiak 61` - Linca 84`.
Czarni - Wisłoka 0:2
Bramki: Rębisz 54`, Radwanek 64`.
Avia - Korona II 4:1
Bramki: Midzierski 6`, Białek 7`, 15`, Rak 41` - Rybus 70`.
KSZO - Unia 2:0
Bramki: Janaszek 25`, Lipka 82`.
ŁKS Łagów - Chełmianka 0:3
Walkower.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	33	71	67:27
2.	Avia Świdnik	33	65	54:26
3.	Wieczysta Kraków	33	64	72:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	33	58	61:35
5.	Podlasie Biała Podlaska	33	54	61:40
6.	Wisłoka Dębica	33	52	52:43
7.	Cracovia II Kraków	33	51	64:47
8.	Sokół Sieniawa	33	47	56:64
9.	Czarni Połaniec	33	44	43:55
10.	Orlęta Radzyń Podlaski	33	43	43:58
11.	Podhale Nowy Targ	33	42	56:45
12.	Unia Tarnów	33	39	41:64
13.	Korona II Kielce	33	39	60:54
14.	KS Wiązownica	33	39	48:58
15.	Chełmianka Chełm	33	37	44:47
16.	Wisła Sandomierz	33	27	40:87
17.	Lublinianka Lublin	33	23	43:87
18.	ŁKS Łagów	33	37	27:60

OSTATNIA KOLEJKA (17.06., godz. 17:00): Orlęta - Cracovia II, Unia - Podlasie, Wisła - Avia, Korona II - Czarni, Wisłoka - Podhale, Chełmianka - KSZO, KS Wiązownica - Sokół, Lublinianka - Stal, Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

Znamy większość rywali! Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?
Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rolę beniaminków będą pełnić: Świdniczanka Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wiślanie Jaśkowice (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Młodzież nie podołała

Mecz bardziej by pasował do rozgrywek np. Centralnej Ligi Juniorów niż dorosłej III ligi. Średnia wieku zawodników oscylowała wokół 19 lat. Młodzież z Lublina wygrała po raz pierwszy w rundzie.

Orlęta wojują już tylko o punkty w klasyfikacji Pro Junior System - możliwość zdobycia dodatkowych 200.000 zł jest dla biało-zielonych kwestią przetrwania. Dlatego też trener Paweł Babiarz, zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed tygodnia, desygnował do gry jedenastkę złożona wyłącznie z młodzieżowców.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły po jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej. Piłkę uderzoną przez Piotra Kuźmę obrońca wybił z bramki, przy uderzeniu Patryka Malca golkiperowi Orląt nie miał już kto pomóc. Po przerwie gospodarze zaatakowali, czego efektem był gol Igora Szczygła. W 70. minucie na boisko weszło dwóch „starszaków" - Ernest Skrzyński i Arkadiusz Maj, jednak niespodziewanie to goście wyprowadzili dwa ciosy: najpierw z wolnego ładnie strzelił Malec a po chwili po rzucie rożnym piłkę do bramki wpakował Jarosław Mazur. Końcówka meczu to szturm w wykonaniu biało-zielonych, którzy mogli strzelić nawet i cztery gole, jednak marnowali doskonałe sytuacje. Zmniejszyć rozmiar porażki udało się tylko Piotrowi Kuźmie.

Bardziej niż strata punktów martwi fakt, że tylko nieliczni zawodnicy pokazali, że można wiązać z nimi większe nadzieje przy budowaniu kadry na następny sezon. Pochwalić można Szczygła, widać potencjał wracającego po kontuzji Marcela Obroślaka, przebłyski - ale tylko przebłyski - dobrej gry miewają Kacper Roguski i Aleks Tafara Madembo. A to trochę za mało.

W sobotę ostatnim ligowym rywalem będą rezerwy Cracovii. Trudno zgadnąć, w jakim składzie i z jakim nastawieniem przeciwnicy przyjadą do Radzynia. Głównym zmartwieniem jest jednak, żeby w ogóle przyjechali i nie zepsuli planów punktowania w PJS. Na ten moment Orlęta są w klasyfikacji trzecie.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka
2:3 (0:1)

Bramki: Szczygieł (60), Kuźma (90) – Malec (16, 69), Mazur (75).
Orlęta: Maksymowicz – Zając (59 Żukowski), Duchnowski, Błasik, Korolczuk, Roguski (69 Skrzyński), Obroślak, Szczygieł (69 Maj), Madembo (77 K. Rycaj), Kuźma, Aleksandrowicz.
Lublinianka: Adamczyk – Misiurek, Płocki, Drąg (46 Oroń), Szczepaniak, Kołacz, Książek, Malec, Knapp (70 Żmuda), Matyjaszczyk (61 Gorecki), Skrzycki (70 Mazur).
Żółte kartki: Błasik, Kuźma - Malec, Mazur
Widzów: 100

Zbigniew Smółko

„Kociak" i „Jaro" na dłużej

Arkadiusz Kot oraz Jarosław Kosieradzki związali się z Podlasiem Biała Podlaska rocznymi umowami.

Arkadiusz Kot jest fundamentem defensywy Podlasia

Jarosław Kosieradzki rozgrywa najlepszy sezon w życiu, jeśli patrzeć na statystyki bramkowe

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski trafił do grodu nad Krzną przed startem sezonu 2021/2022. Z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem biało-zielonych. W tym sezonie rozegrał 22 mecze (1790 minut). Zdobył dwie bramki i obejrzał dziesięć żółtych kartek.

Z kolei wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska w tym sezonie gra jak z nut. Rozegrał 29 meczów (1600 minut) w III lidze i zdobył 9 goli. 26-latek związał się z biało-zielonymi roczną umową. W drużynie występuje od wiosny sezonu 2016/2017. Właśnie rozgrywa siódmy sezon w Podlasiu. Po występach w Jagiellończyku przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie grał w drużynach młodzieżowych Polonii Warszawa. Swoich sił próbował również w rezerwach Znicza Pruszków, ale postanowił wrócić na ojcowiznę. Jak pokazuje, była to dobra decyzja!

mp

REG

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Ostatni mecz przy Pszennej, podziękowania dla Panka. Huragan przegrał z Tomasovią

Przetrzebiona kontuzjami kadra Huraganu musiała uznać wyższość gości z Tomaszowa Lubelskiego

Huragan Międzyrzec Podlaski uległ Tomasovii Tomaszów Lubelski 0:2. Był to ostatni domowy mecz drużyny Damiana Panka w tym sezonie. Przed spotkaniem klub podziękował trenerowi za ponad czteroletnią pracę w Międzyrzecu Podlaskim.

Od początku spotkania to goście stwarzali sobie zdecydowanie więcej groźnych sytuacji pod bramką Wiktora Krasowskiego, jednak nie potrafili udokumentować tego zdobyciem gola. Huragan próbował co jakiś czas się odgryzać, lecz nie przynosiło to efektów w postaci chociażby celnych strzałów. Po blisko pół godzinie gry Tomasovia dopięła swego i po zamieszaniu w polu karnym piłka trafiła do Oskara Białka, który mimo interwencji obrońcy wcisnął piłkę do siatki.

Druga połowa upływała bardzo podobnie i znów to przyjezdni dyktowali warunki w tym spotkaniu. Huragan rozpoczął groźnym strzałem z rzutu wolnego autorstwa wprowadzonego po przerwie Pakuły. Później próbował jeszcze Mariusz Chmielewski i kapitan międzyrzeckiej drużyny - Paweł Radziszewski, ale nie były to na tyle precyzyjne strzały, by zagrozić bramce gości. Tomasovia konsekwentnie dążyła do strzelenia kolejnej bramki, co udało się w 76 minucie. Jeden z przyjezdnych przytomnie wycofał piłkę na 16 metr przed polem karnym Huraganu, a Maciej Żerucha precyzyjnym strzałem ustalił wynik spotkania. Kilka minut później Tomasovia strzeliła jeszcze jednego gola, lecz tym razem sędzia asystent uznał, że Żerucha znajdował się na spalonym.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2 (0:1)

Bramki: Białek 27`, Żerucha 76`.

Huragan: Krasowski - Warda, Panasiuk, Czumer (46` Kuć), Mierzwiński, Lisniak (76` M. Tkaczuk), Storto (76` Urbański), Opolski, Radziszewski, Chmielewski, Śledź (46` Pakuła).

Żółte kartki: Popko, Piatnoczka (Tomasovia).

Sędziował: Michał Siatka (Lublin).

rg

Tuż przed spotkaniem przedstawiciele zarządu na czele z prezesem Jerzym Kwaśniewskim podziękowali Damianowi Pankowi za pracę w Huraganie

Damian Panek
trener Huraganu

Nie żegnam się, a mówię „do zobaczenia"

- Nigdy nie mówię do widzenia, zawsze mówię do zobaczenia, więc nasze losy mogą się jeszcze różnie potoczyć. Co do samego spotkania, trzeba przyznać, że problemy kadrowe na pewno nam dzisiaj nie pomogły. Przy pierwszej straconej bramce bardzo prosty błąd środkowego obrońcy, gdzie godzinę wcześniej na odprawie o tym rozmawialiśmy i wiedzieliśmy, że nie możemy takiego błędu popełnić. Wiadomo, to jest gra zespołowa i indywidualne błędy wchodzą w skład tego, co się później dzieje. Na pewno nie jestem zadowolony, bo przegraliśmy kolejny mecz, nie strzeliliśmy bramki, aczkolwiek uważam, że drużyna grała do samego końca, chciała zdobyć choćby jedną bramkę. Nie udało się, został nam jeszcze jeden mecz i już trzeba zacząć myśleć o przyszłym sezonie.

Zaroi się od gwiazd! Tryboń trenerem Orląt!

Przemysław Tryboń poprowadzi żółto-czerwonych. Tylko w jednym meczu, ale za to jakich zawodników będzie miał do dyspozycji. Sprawdź!

24 czerwca o godz. 16:00 na obiekcie przy ul. Warszawskiej 15 odbędzie się mecz na stulecie łukowskich Orląt. Oldboje żółto-czerwonych podejmą Legię Champions Warszawa. Trenerem Orląt będzie Przemysław Tryboń. Znamy jego wybrańców. Co ciekawe, każdy z nich w przeszłości występował pod wodzą „Przemuni".

W ZESPOLE ORLĄT ZAGRAJĄ: Cezary Kucharski, Dariusz Dziewulski, Jarosław Pieńkus, Grzegorz Sitnicki, Dariusz Solnica, Andrzej Zarzycki, Robert Filip, Piotr Ozygała, Paweł Koryciński, Grzegorz Orzyłowski, Janusz Skwarek, Artur Dadasiewicz, Marek Wiącek, Andrzej Suchodolski, Tadeusz Grula, Dariusz Jamborski, Piotr Chojnacki, Paweł Grula, Wiesław Grula, Artur Gaj, Paweł Szlaski.

W KADRZE BĘDĄ, ALE Z POWODU KONTUZJI NIE ZAGRAJĄ: Przemysław Ruciński, Tadeusz Kurek, Przemysław Wereszczyński.

mp

Syga: Orlęta będą istnieć. Wrócimy silniejsi

Piłkarze z Łukowa pożegnali się ze swoimi kibicami remisem ze Spartą Rejowiec Fabryczny.

Dla piłkarzy Orląt był to trzeci remis w grupie spadkowej. Już wcześniej okazało się, iż podopieczni Macieja Sygi w nowym sezonie będą występować w Klasie Okręgowej. - Wrócimy silniejsi. W klubie jest stabilna sytuacja. Organizacyjnie dajemy radę. Czeka nas moment na zbudowanie drużyny, która powalczy o powrót - mówi szkoleniowiec łukowian.

Żółto-czerwoni wygrywali od 24 minuty. Wówczas Szymon Łukasiewicz wykończył dwójkową akcję z Rafałem Jaworskim. Popularny „Komóra" otrzymał zagranie od kapitana przed pole karne i zdecydował się na strzał w długi róg. Piłka znalazła się w siatce. - W tym momencie mieliśmy zdecydowaną przewagę i efektem było objęcie prowadzenia. Później z obu stron nie było większego zagrożenia. Możemy tylko żałować, że po przerwie nie wykorzystaliśmy swoich okazji. Łukasiewicz mógł podwyższyć, podobnie jak Paweł Szlaski - dodaje.

Gdy wydawało się, że nasi utrzymają korzystny wynik, błąd popełnił Michel Faye. Senegalczyk pozyskany przed zmaganiami wiosennymi z akademii SportsMate 360, która ma siedzibę w Miętnem niedaleko Garwolina, chciał wybić piłkę. Zrobił to tak, że zaskoczył Adama Maciąga, a futbolówka znalazła się za linią bramkową.

- To był wyrównany mecz. Obie strony miały swoje sytuacje. Szkoda, że nie zamknęliśmy spotkania, podwyższając na 2:0. W końcówce popełniliśmy błąd, który kosztował nas stratę punktów - mówi Rafał Jaworski, kapitan łukowian.

Łukowanie zakończą sezon w Obszy. W pierwszym starciu wygrali 5:0. W weekend zremisowali 1:1 ze Spartą. Samobójcze trafienie zaliczył Michel Faye

Orlęta Łuków - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0)

Bramki: Łukasiewicz 24` - Faye 90` (s).

Orlęta: Maciąg - Bas, Sowisz, Faye, Młynarczyk, Kierepka, Mielnik (55` Chojniak), Kłoda (60` Szlaski), Kiryło, Jaworski, Łukasiewicz.

Żółta kartka: Mielnik.

Trzy punkty na koniec!

To obowiązek łukowian. 18 czerwca o godz. 17:00 nasi rozpoczną bój z Błękitnymi Obsza.

W pierwszym starciu padł wynik 5:0 po dubletach Łukasiewicza i Jaworskiego oraz bramce Łukasza Kiryło. W składzie zabraknie pauzujących za kartki: Jacka Mielnika i Jakuba Rybki oraz leczącego uraz nadgarstka Damiana Ozygały.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lewart - Start 2:2
Motor II - Granit 2:1
Huragan - Tomasovia 0:2
Świdniczanka - Gryf 7:1
Stal P. - Stal K. 4:2

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	9	71	34:5
2.	Tomasovia Tom. L.	9	61	17:8
3.	Stal Poniatowa	9	50	14:11
4.	Start Krasnystaw	9	50	15:17
5.	Motor II Lublin	9	49	18:14
6.	Stal Kraśnik	9	48	17:14
7.	Lewart Lubartów	9	47	18:20
8.	Huragan Międzyrzec	9	44	7:18
9.	Gryf Gm. Zamość	9	36	6:23
10	Granit Bychawa	9	34	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(17/18.06): Start - Stal P. (sob., godz. 12:00), Gryf - Motor II (sob., godz. 16:00), Tomasovia - Lewart, Granit - Huragan, Stal K. - Świdniczanka (niedz., godz. 17:00).

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI
Górnik II - POM Iskra 1:4
Bug - Błękitni 3:1
Orlęta - Sparta 1:1
Powiślak - Kryształ 6:1
Opolanin - Grom 2:2

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	9	43	32:14
2.	Górnik II Łęczna	9	37	28:10
3.	Opolanin Opole L.	9	33	20:9
4.	Kryształ Werb.	9	31	17:19
5.	Bug Hanna	9	26	27:17
6.	Iskra Piotrowice	9	25	15:18
7.	Sparta Rejowiec	9	25	15:23
8.	Grom Różaniec	9	23	17:35
9.	Orlęta Łuków	9	21	23:21
10	Błękitni Obsza	9	10	7:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(17/18.06): POM Iskra - Powiślak (sob., godz. 18:00), Błękitni - Orlęta, Sparta - Opolanin, Kryształ - Bug, Grom - Górnik II (niedz., godz. 17:00).

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Lutnia ma mistrza! „Szuler" idzie po koronę. LZS Dobryń ze spadkiem

Najlepszy fachowiec nie napisałby takiego scenariusza. W czasie wesela Mateusza Kacika z piękną Igą okazało się, że dowodzona przez niego Lutnia Piszczac zdobyła mistrza Klasy Okręgowej.

Wszystko dzięki Kujawiakowi Stanin, który zremisował z drugim w tabeli Kujawiakiem. W ekipie ze Stanina występuje najlepszy snajper ligi. Daniel Osiak ma już na koncie 31 goli!

Dwa gole, dwa z karnych. 31 gol „Szulera"

W Staninie padł remis. Kujawiak podzielił się punktami z Gromem.

Oba trafienia padły z 11 metrów. Prowadzenie miejscowym dał Daniel Osiak. Popularny „Szuler" wykorzystał „wapno" po faulu Piotra Madejskiego na Krystianie Osińskim. Lider klasyfikacji strzelców uderzył w lewy róg Kacpra Sidora, kompletnie go myląc. Również Krystian Kęnder nie wyczuł intencji Bartłomieja Siudaja, który wyrównał wynik spotkania w doliczonym czasie gry po zagraniu ręką upadającego w polu karnym Mateusza Kąkola. Gracz Gromu uderzył w prawy róg golkipera Kujawiaka.

- To było wyrównane spotkanie. Pozostał niedosyt, bo straciliśmy bramkę w samej końcówce, ale trzeba przyznać, że podział punktów jest sprawiedliwy - mówi Andrzej Zarzycki, trener zespołu ze Stanina.

- W pierwszej połowie mogliśmy zdobyć nawet dwie bramki. Z drugiej strony nasz bramkarz uratował nas przed stratą gola. Po przerwie musieliśmy gonić wynik. Raz nie popisał się sędzia asystent, pokazując spalonego, którego nie było - dodaje Edmund Koperwas, szkoleniowiec Gromu.

KUJAWIAK STANIN - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:0)

Bramki: Osiak 58` (k) - Siudaj 90+1` (k).

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, M. Goławski, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Siwiec, Osiński (90+2` Stefaniak), Grzyb, R. Goławski I, Osiak.

Grom: Sidor - Madejski, Siudaj, Kanatek (88` Kot), P. Zieliński (88` Oziminski), Nurzyński (75` Lecyk), Samociuk, Grochowski, Rycaj, P. Muszyński, Marczuk.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Unia Ż. - Unia K. 2:0
LZS Dobryń - Sokół 1:4
Bad Boys - Absolwent 1:1
ŁKS Łazy - Victoria 0:3 (wo)
Kujawiak - Grom 1:1
Az-Bud - Lutnia 1:3
Młodzież. - Tytan 1:0
Agrotex - Orzeł 3:1
MECZ 28. KOLEJKI
Orzeł - Unia K. 3:3

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	29	74	116:34
2.	Grom Kąkolewnica	29	67	89:25
3.	Sokół Adamów	29	51	54:39
4.	Kujawiak Stanin	29	50	68:45
5.	Victoria Parczew	29	48	69:39
6.	ŁKS Łazy	29	48	73:50
7.	Az-Bud	29	45	59:48
8.	Agrotex Milanów	29	43	53:70
9.	Unia Żabików	29	40	49:51
10	Bad Boys Zastawie	29	39	50:56
11	Tytan Wisznice	29	38	56:73
12	Orzeł Czemierniki	29	34	56:72
13	Unia Krzywda	29	26	41:74
14	Młodzieżówka	29	20	24:72
15	Absolwent	29	20	39:92
16	LZS Dobryń	29	14	34:90

OSTATNIA KOLEJKA (17/18.06): Lutnia - Kujawiak (sob., godz. 13:00), Bad Boys - Victoria (sob., godz. 14:00), Unia Ż. - Agrotex (sob., godz. 17:00), Sokół - Unia K. (niedz., godz. 17:00), Orzeł - Młodzieżówka (niedz., godz. 14:00), Tytan - Az-Bud (niedz., godz. 17:00), Grom - ŁKS Łazy (niedz., godz. 14:00), Absolwent - LZS Dobryń (niedz., godz. 18:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 21. KOLEJKI
Wóldom - Start 0:2
Polesie - Armaty 3:2
Olimpia - AR-TIG 4:1
Orlęta II Ł. - Bizon 4:0
Orlęta II R. - Bór 1:1
Orkan - Dwernicki 2:3

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	21	50	99:22
2.	Orlęta II	21	50	86:30
3.	Polesie Serokomla	21	41	69:28
4.	Orlęta II Łuków	21	41	72:34
5.	Olimpia Okrzeja	21	34	51:35
6.	Dwernicki	21	30	64:36
7.	Armaty	21	29	55:44
8.	AR-TIG	21	26	44:62
9.	Bizon Jeleniec	21	24	50:43
10	Orkan	21	19	38:41
11	Start Gózd	21	19	31:53
12	Wóldom	21	0	2:233

OSTATNIA KOLEJKA (18.06., godz. 14:00): Wóldom - Orkan, Dwernicki - Orlęta II R., Bór - Orlęta II Ł., Bizon - Olimpia, Armaty - Start, AR-TIG - Polesie (18.06., godz. 17:00).

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI
Bystrzyca - Agrotex II 3:1
Gręzovia - Orlęta1:3
Unia II - Az-Bud II 1:1
Wenus - Tur 0:2
Orzeł II - pauza

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	15	43	83:22
2.	Orzeł II	15	39	57:15
3.	Wenus Oszczepalin	15	24	31:37
4.	Tur Turze Rogi	15	23	27:36
5.	Gręzovia Gręzówka	15	22	49:29
6.	Bystrzyca Borki	15	19	31:40
7.	Az-Bud II	15	13	27:38
8.	Agrotex II	16	9	25:67
9.	Unia II Żabików	15	4	16:62

OSTATNIA KOLEJKA (18.06., niedziela): Unia II - Tur (godz. 12:00), Az-Bud II - Gręzovia (godz. 14:00), Orlęta - Orzeł II (godz. 16:00), Bystrzyca - Wenus (godz. 17:00), Agrotex II - pauza.

BIA

ŁKS Łazy - Victoria. Takiego wstydu to jeszcze nie było!

W niedzielę miał odbyć się mecz ŁKS-u Łazy z Victorią Parczew.

Spotkanie nie doszło do skutku. Gospodarze (!) zrezygnowali z gry, a bus jadący z Parczewa musiał zawrócić. Podopieczni Roberta Różańskiego otrzymali punkty bez konieczności wychodzenia na boisko.

Dla ŁKS-u Łazy to drugi walkower w tej rundzie. Kilkanaście dni temu nie pojechali na mecz z Bad Boys Zastawie. - Chłopcy mają problemy ze sobą - mówi Rafał Sujka, prezes klubu.

ŁKS ŁAZY - VICTORIA PARCZEW 0:3

Walkower. Gospodarze zrezygnowali z gry.

Sokół dobił LZS Dobryń Adamowianie wygrali na boisku LZS-u, ostatecznie grzebiąc szanse na utrzymanie ekipie Marcina Korneluka.

Zespół z Dobrynia po trzech sezonach ponownie wylądował w Klasie A. W zespole Wiesława Gruli zadebiutował Mateusz Sokołowski. 16-letni bramkarz pojawił się na boisku w miejsce Marcina Dzido. Wynik otworzył i zamknął Jarosław Bosek. 41-latek w tym sezonie zdobył już 12 goli.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:4 (0:0)

Bramki: Ko. Mądry 56` (k) - Jarosław Bosek 47`, 90`, Baran 65`, J. Nowicki 88`.

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Sidoruk, Starostka (80` Kukawski), Ka. Mądry, Łukaszuk (46` Sterniczuk), Korneluk (61` Selewoniuk), Kozakiewicz, Demidziak.

Sokół: M. Dzido (87` Mat. Sokołowski) - Skórka, Wierzbicki (60` Piotrowski), Mar. Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Pracz (89` Ochnik), Cąkała, Domański, Baran.

AGROTEX MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:1 (1:1)

Bramki: Dąbrowski 44`, Ostapiuk 66`, G. Romaniuk 87` - P. Cholewa 4`.

Agrotex: Kruczek - Gil, F. Kamiński (46` K. Kamiński), Pawlak, Antoniuk (88` Kalbarczyk), Dąbrowski (78` Lendzion), Daszczyk, Kolęda, Ostapiuk, Mazurek (86` Samorański).

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła (77` Piszcz), Wójcik, Król (77` Łaskarzewski), Grochowski, Orzechowski, Kaliński, Kula (55` Sosnowski), P. Cholewa, Pliszka (74` Bączek).

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - TYTAN WISZNICE 1:0 (1:0)

Bramka: M. Mitura 38`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Kobojek, Reszka, Syta, M. Mitura, Wierzbicki, Sidor, M. Łukaszuk (48` Michalski), Fijałek (85` Dymek), Drygiel (67` Końka).

Tytan: Gromysz - J. Bujnik, Jakubiuk, Oniszczuk, Semeniuk, Kisiel, Daniłosio, Bancarzewski, Szyszłow, Tabeński, Wtykło (56` Tarasiuk).

UNIA ŻABIKÓW - UNIA KRZYWDA 2:0 (0:0)

Bramki: Pawelec 49`, Golec 56`.

Unia Ż.: Sposób - Kałuski (46` Bednarczyk), Błyskun, Pliszka, Golec (73` Arent), Garbacik, Koczkodaj, Pieńko, Prusak, Ptaszyński (80` Dąbkowski), Pawelec.

Unia K.: M. Piszcz - Bieńczyk, Filip. G. Piszcz, Komar, Walo, Cieślak, P. Bober, Kryczka (65` Lamek), Rosłoń (65` S. Bober), Kamiński (70` Izdebski).

Czerwona kartka: Filip 90`, za faul.

BAD BOYS ZASTAWIE - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 1:1 (0:1)

Bramki: Botwina 75` - D. Pioruński 34`.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Nurzyński, Świętochowski, A. Wołoszka (46` Kępka), Król (46` Śledź), Mateusz Cizio (70` Kajda), Czerniewicz, Góral (75` Stasiak), Kania, Botwina.

Absolwent: Szcześniak - Ksok, Miazek, Jędruchniewicz, K. Pioruński, Leszczak, Dudziński (83` Chodziński), M. Kabat (67` D. Kabat), Bogusz (75` Zalewski), D. Pioruński, Mościcki.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - LUTNIA PISZCZAC 1:3 (1:1)

Bramki: Mróz 35` -Hołownia 2`, 53`, 69`.

Az-Bud: Stężała - S. Sokołowski, Osypiuk, Kania, Derlukiewicz, M. Klimiuk (75` Oniszczuk), Barańczuk, K. Zieniuk (85` A. Zieniuk), Domański, Bogucki, Mróz.

Lutnia: Nowachowicz - Ramotowski, Dobosz, Stankiewicz, Hawryluk, Wasilewski (46` J. Lipiński), Całka, Kuczyński (70` Mackiewicz), Hołownia, Tuttas, Artymiuk.

MECZ 28. KOLEJKI
ORZEŁ CZEMIERNIKI - UNIA KRZYWDA 3:3 (0:2)

Bramki: Orzechowski 59`, 78`, Ka. Dobosz 69` - Filip 6`, 90+2`, A. Białach 25`.

Orzeł: Baryła - Sosnowski (46` Mańko), Fijałek, Wójcik, P. Cholewa (61` Krzeczkowski), Orzechowski, Nowacki, Grochowski (81` Łaskarzewski), Kula (46` Sobieszek), Pliszka (81` Bączek), Ka. Dobosz (90` Król).

Unia: Dadasiewicz - M. Piszcz, G. Piszcz, Filip, Bieńczyk, Cieślak, Komar, Rosłoń, Kryczka, A. Białach, S. Bober.

mp

Kiedy zaczynamy nowy sezon w Klasie O, A i B?

Znamy planowane terminy rozgrywek LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej w rundzie jesiennej w sezonie 2023/2024. To projekt Komisji Gier LZPN Oddział w Białej Podlaskiej. Najwcześniej, bo w ostatni weekend lipca ruszą zmagania Pucharu Polski.

KLASA OKRĘGOWA – 16 DRUŻYN
rozpoczęcie: 12/13 sierpnia 2023 r. (sobota/niedziela)
zakończenie: 11/12 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA A - DWIE GRUPY - 12 DRUŻYN
rozpoczęcie: 26/27 sierpnia 2023 r. (sobota/ niedziela)
zakończenie: 04/05 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA B - 10 DRUŻYN
rozpoczęcie: 02/03 września 2023 r. sobota/ niedziela)
zakończenie: 28/29 października 2023 r. (sobota/niedziela)

LIGI MŁODZIEŻOWE
rozpoczęcie: 26/27 sierpnia oraz (w zależności od zgłoszeń do rozgrywek)

PUCHAR POLSKI (drużyny występujące w Klasie Okręgowej i wyżej udział obowiązkowy)
rozpoczęcie: 29/30 lipca – I runda, 5/6 sierpnia – II runda, pozostałe terminy do ustalenia

mp

KLASA A GR. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Granica - Niwa 4:1
Krzna - Sielczyk 0:4
Twierdza - Podlasie II 4:3
Rokitno - Agrosport 2:7
Olimpia - Dąb 2:0
Rogo - Huragan II 0:3 (wo)
MECZ 18. KOLEJKI
Huragan II - Rokitno 3:2

TABELA KL. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	21	55	114:24
2.	Red Sielczyk	21	42	63:35
3.	Krzna Rzeczyca	21	37	48:30
4.	Agrosport Leśna P.	21	31	43:49
5.	Huragan II	21	31	48:56
6.	Niwa Łomazy	21	30	52:50
7.	Olimpia Jabłoń	21	28	32:27
8.	Twierdza Kobylany	21	27	35:36
9.	Granica Terespol	21	20	32:63
10	GLKS Rokitno	21	19	36:87
11	Dąb Dębowa K.	21	18	24:54
12	Rogo Rogoźnica	21	19	24:40

OSTATNIA KOLEJKA (18.06., niedziela): Red Sielczyk - Olimpia (godz. 14:00), Granica - Twierdza (godz. 16:00), Dąb - GLKS Rokitno (godz. 17:00), Agrosport - Niwa (godz. 17:00), Huragan II - Krzna (godz. 17:00), Rogo - Podlasie II 0:3 (wo).

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Osiem medali ekipy Miszkiniuka

Z bardzo dobrej strony pokazali się reprezentanci Bialskiego Klubu Karate Kyokushin podczas zmagań Przełęcz Cup, który odbył się w minioną sobotę w Dukli.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy Bialskiego Klubu Karate Kyokushin z wywalczonymi trofeami

Wiktoria Krasuska dwukrotnie stawała na podium. Wywalczyła złoto w kumite (14-15 lat) w grupie juniorek młodszych do 55 kg oraz sięgnęła po srebro w kata juniorek młodszych. Jej siostra Oliwia Krasuska zdobyła złoto w kumite (12-13 lat) młodziczek do 45 kg.

Z najwyższego miejsca na podium cieszyła się Kinga Danieluk, która rywalizowała w kumite (16-17 lat) wśród juniorek powyżej 55` kg. Jakub Hermanowski był drugi w kumite juniorów (16-17 lat) do 70 kg, zaś brąz stał się udziałem Jarosława Błaszczaka w kumite młodzików (12-13 lat) do 40 kg.

Dwukrotnie po nagrody zgłaszał się Wiktor Andrusiuk, który był drugi w kumite oraz trzeci w kata. Ponadto Karol Andrusiuk w obu konkurencja zajął czwarte miejsce, podobnie jak Livia Mikołajczak w kumite i Iga Hermanowska w kata. Maja Andrusiuk była siódma w kata.

mp

Srebro Sawczuk, Andrzejczuk i Paźgier. Brąz Krupskiego i Domańskiej

Ekipa SKS Busido wybrała się na Węgry. Podopieczni Cezarego Koteckiego pokazali się z bardzo dobrej strony.

Ekipa Cezarego Koteckiego w komplecie stanęła na podium podczas zmagań na Węgrzech

- Pojechaliśmy na zaproszenie sensei Tibora Illésa z Węgier. Uczestniczyliśmy w IKO Kyo Team Cup. W stawce było 200 uczestników z Węgier, Chorwacji, Polski oraz Austrii. Walczyli w konkurencji kumite - mówi szkoleniowiec.

Jego podopieczni spisali się świetnie, pokazując ducha walki, zdobywając wysokie miejsca. Martyna Sawczuk, Zuzanna Andrzejczuk oraz Anastazja Paźgier wywalczyły srebro, zaś Oliwier Krupski oraz Natalia Domańska uplasowali się na najniższym stopniu na podium.

- Wszyscy stoczyli po dwie, a nawet trzy walki, zdobywając nowe doświadczenia. Był to pierwszy wyjazd zagraniczny naszej młodej gwardii i mamy nadzieję, że nie ostatni - dodaje Kotecki.

mp

Wielkie doświadczenia „Szóstki"

Siatkarska reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej jako mistrz województwa lubelskiego uczestniczyła w Mistrzostwach Polski Szkół Podstawowych w Minisiatkówce Chłopców w Głuchołazach.

Szkołę Podstawową nr 6 w Białej Podlaskiej reprezentowali: Wiktor Najdyhor, Olivier Bogucki, Ignacy Romaniuk, Marcel Mackiewicz, Alan Piotrowicz, Piotr Uss, Marceli Semeniuk, Michał Gwiaździński, Jan Jadczuk, Krzysztof Romaniuk. Trenerzy: Joanna Biała-Sobieraj Maciej Sobieraj

Oprócz sportowej rywalizacji, chłopcy aktywnie spędzali czas wolny. Uczestniczyli w turnieju łuczniczym, z Górskim Gawędziarzem płukali złoto, odwiedzili miasteczko Zlate Hory w Czechach. Sportową rywalizację zakończyli na dziesiątym miejscu.

- Czujemy lekki niedosyt, ale znalezienie się w gronie najlepszych zespołów w Polsce to duży sukces i kolejna sportowa przygoda. Wracamy nie w pełni usatysfakcjonowani, ale zmotywowani do kolejnego siatkarskiego wyzwania - Ogólnopolskiego Finału w Minisiatkówce Kinder Joy of Moving w Gliwicach - mówi Maciej Sobieraj, szkoleniowiec „Szóstki".

mp

Wandale na stadionie Granicy

W środę lub czwartek nieznani sprawcy dokonali niecodziennego wyczynu.

Na obiekt Granicy Terespol dostał się człowiek, ewentualnie kilka osób. Efektem „wizyty" były poprzecinane siatki. Jeszcze podczas wtorkowych zajęć wszystko było w porządku.

- Sprzęt piłkarski nie należy do najtańszych, a takie wyczyny wiążą się z dodatkowymi kosztami dla klubu! Dlatego prosilibyśmy o uszanowanie naszych starań w utrzymaniu obiektu sportowego. Chcielibyśmy w końcu móc zagrać u siebie, dla Was - naszych kibiców! Dlatego, jeżeli w przyszłości bylibyście świadkami takich zdarzeń prosimy o szybką reakcję - grzmi społeczność piłkarska z Terespola.

mp

Komuś bardzo mocno przeszkadzały siatki, więc je poprzecinał. Brak słów

Siatkarze i siatkarki powalczą na piasku. Zapisz się już dzisiaj!

Przełom czerwca i lipca będzie ucztą siatkówki plażowej w grodzie nad Krzną.

Grzegorz Piszcz oraz Paweł Wasiak zapraszają na cykl zmagań na piasku. Przed nami I Turniej Open o puchar prezydenta Białej Podlaskiej - Volleyball Biała Beach. Rywalizacja odbędzie się na nowych obiektach przy Szkole Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej (ul. Leszczynowa 16).

PLAN TURNIEJÓW
30.06., Turniej Minisiatkówki 3x3 (rocznik 2010 i młodsi)
01.07., Turniej Mikstów
02.07., Turniej Open (kobiety i mężczyźni)

ZAPISY
Grzegorz Piszcz - 600 394 414
Paweł Wasiak - 515 421 900

mp

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Uroczystości Bożego Ciała na placu Wolności

8 czerwca na placu Wolności w Białej Podlaskiej wierni przeszli w procesji Bożego Ciała.

(McM)

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Setki wiernych na procesji Bożego Ciała w Międzyrzecu Podlaskim

Wierni z parafii św. Mikołaja oraz parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim uczestniczyli w łączonej procesji Bożego Ciała. W trwającej ponad dwie godziny uroczystości udział wzięły setki parafian.

rg

Młodzieżowe drużyny z Chotyłowa i Krzewicy najlepsze w powiatowych zawodach strażackich

MDP Krzewica po raz kolejny wiodła prym w obu kategoriach

Nagrodzeni przez burmistrza Zbigniewa Kota oraz zastępcę komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej Pawła Jakubowicza zostali także najmłodsi uczestnicy

Mateusz Marciszewski i Aleksandra Prokopiak,
opiekunowie grup MDP Krzewica

Najwyższa forma na zawodach

- Możemy być dumni, bo nasze zespoły zaprezentowały się z bardzo dobrej strony. Chłopcy wygrali, dziewczyny zajęły drugie miejsce, więc znów pokazaliśmy, że należymy do ścisłej czołówki drużyn MDP. Czasy na treningach były różne, ale dzisiaj zawodnicy pokazali na co tak naprawdę ich stać. Chłopaki przebiegli swoje konkurencje bezbłędnie, dziewczynom niestety przytrafiło się kilka punktów karnych. Teraz jedziemy na etap wojewódzki i jeśli znów zaprezentujemy się tak dobrze, możemy wrócić z fajnym wynikiem.

6 czerwca na stadionie miejskim w Międzyrzecu Podlaskim rozegrane zostały powiatowe zawody sportowo-pożarnicze drużyn młodzieżowych. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się zawodniczki z Chotyłowa. Na finał wojewódzki w Krasnymstawie wybiorą się również zawodnicy z Krzewicy.

Od godziny 10:00 mogliśmy obserwować 16 drużyn dziewczęcych i chłopięcych z terenu powiatu bialskiego. W Międzyrzecu wystartowało siedem zespołów dziewczęcych i dziewięć chłopięcych. Były to następujące drużyny:

- MDP Sławacinek Stary dziewczęta i chłopcy, MDP Swory dziewczęta i chłopcy z gminy Biała Podlaska
- MDP Łomazy dziewczęta i chłopcy z gminy Łomazy
- MDP Jelnica chłopcy, MDP Krzewica dziewczęta i chłopcy, MDP Rogoźnica dziewczęta i chłopcy, MDP Rzeczyca chłopcy z gminy Międzyrzec
- Dziewczęta MDP Stołpno reprezentujące miasto Międzyrzec Podlaski
- MDP Chotyłów dziewczęta i chłopcy z gminy Piszczac
- MDP Zalesie dziewczęta i chłopcy z gminy Zalesie

Sztafeta i bojówka

Tradycyjnie zawodnicy mieli okazję zmierzyć się w sztafecie i bojówce. Najlepsi będą reprezentować powiat bialski w etapie wojewódzkim, który odbędzie się 13 czerwca w Krasnymstawie.

Nagrodzeni zostali także najmłodsi uczestnicy i opiekunowie każdej z drużyn, a dyplomy otrzymały również zespoły, które tym razem znalazły się poza podium zawodów.

Fundatorami nagród byli: Starosta Bialski, Komendant Miejski PSP, Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski i Zarząd Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Białej Podlaskiej.

rg

Klasyfikacja dziewcząt:
1. MDP Chotyłów
2. MDP Krzewica
3. MDP Zalesie

Klasyfikacja chłopców:
1. MDP Krzewica
2. MDP Rogoźnica
3. MDP Zalesie

Amelia Mazurek,
MDP Stołpno

Doświadczenie na przyszłość

- Był to pierwszy start naszej drużyny w tego typu zawodach i jestem zadowolona z tego, jak się zaprezentowałyśmy. Miałyśmy do pokonania dwie konkurencje, gdzie uważam, że w sztafecie poszło nam zdecydowanie lepiej, niż w bojówce. W drugiej konkurencji przytrafiło nam się kilka błędów i otrzymałyśmy punkty karne. Przygotowywałyśmy się dość krótko, ale dzisiejszy start traktujemy jako doświadczenie na kolejne lata. Zawsze można coś poprawić, jednak jestem dumna z dziewczyn i na pewno wrócimy tu za rok.

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

Z roku na rok coraz lepsi! Bieg na żywioł z kolejnym rekordem uszczęśliwionych dzieci

Pierwsza niedziela czerwca w Międzyrzecu Podlaskim upłynęła pod znakiem Biegu na żywioł. Rekordowa liczba uczestników, rekordowa liczba przeszkód i przede wszystkim niezliczona ilość uśmiechów na Międzyrzeckich Jeziorkach.

Uczestnicy mieli do pokonania 40 przeszkód

Za organizację tego wydarzenia w głównej mierze odpowiadało Stowarzyszenie Elementum. Dzieci, ale również dorośli, mieli okazję zmierzyć się z 40 przeszkodami. Na starcie stanęło ponad 220 młodych biegaczy, którzy poza samą frajdą, związaną z pokonaniem wymagającego toru, mogli otrzymać pakiety startowe i medale, które na mecie wręczał zastępca burmistrza miasta Paweł Łysańczuk.

Wszyscy zebrani mogli zobaczyć pokaz przygotowany przez Red Lion Club, a także skorzystać ze stoisk, które przygotowało English Studio, ART OVO czy OSP Stołpno. Końcowym etapem była możliwość przebiegnięcia trasy przez rodziców. Na trzech najlepszych uczestników czekały karnety do BEST GYM.

- Tym razem obyło się bez żadnych kłopotów i liczę na to, że każdy uczestnik będzie wspominał ten start jeszcze przez długi czas. Wielkie podziękowania należą się partnerom oraz wolontariuszom, bez których to wydarzenie na pewno by się nie odbyło. Myślę, że dzieci spędziły na torze bardzo dobry dzień, a pamiątką z tego wydarzenia będą pakiety startowe, które otrzymały na samym starcie imprezy - powiedziała Justyna Telega-Tusz, prezes Stowarzyszenia Elementum.

Radosław Grabowski

English Studio po raz kolejny przygotowało masę atrakcji dla dzieci, które oczekiwały na swój bieg

Najlepsza trójka uczestnicząca w biegu dla rodziców

Przemysław Majczyna
z Międzyrzeca

Bardzo przyjemna trasa

- Zdecydowanie dzieciaki miały co robić. Przebiegnięcie tej trasy wymagało dużej sprawności i przede wszystkim kondycji. Bardzo przyjemna trasa. W tym roku po raz pierwszy również rodzice mogli spróbować swoich sił, co też było dobrym pomysłem. Na pewno wrócimy tu za rok

Ireneusz Polok
z Białej Podlaskiej

Międzyrzec podołał zadaniu

- Nie był to mój pierwszy bieg na tego typu trasie, biegałem już różne Runmageddony i muszę przyznać, że trasa była dość wymagająca. Myślę, że Międzyrzec podołał zadaniu i stworzył ciekawe zawody dla dzieciaków

Fot.Karo

Justyna Telega-Tusz,
prezes Stowarzyszenia Elementum

Co roku staramy się czymś zaskoczyć

- Fantastyczni uczestnicy, fantastyczni rodzice i nieocenieni wolontariusze, których w tym roku było około 50. Tak naprawdę, gdyby nie ich pomoc, to nic by się tutaj nie odbyło. Co roku staramy się zaskoczyć czymś nowym, żeby były nowe przeszkody. Kombinujemy wiele tygodni przed startem i do ostatnich chwil nie wiemy, jak ta trasa będzie wytyczona, bo wszystko dzieje się bardzo dynamicznie. Mam nadzieję, że za rok też się tu spotkamy

Sebastian, Dominika i Alicja będą recytować w finale wojewódzkim

2 czerwca w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się powiatowe eliminacje 42. Małego Konkursu Recytatorskiego. Na scenie w Miejskim Ośrodku Kultury pojawiło się 38 uczniów z powiatu bialskiego.

Fot.MOK Międzyrzec
Uczestnicy z klas 7-8

W komisji konkursowej znaleźli się: Ewa Zygmunt, Halina Bugajewska, Andrzej Marciniuk, Leszek Sokołowski, Marta Muszyńska i Marek Wasiluk.

W kategorii 1-3 najlepszy okazał się Sebastian Jaroszewski ze Szkoły Podstawowej w Drelowie.

W klasach 4-6 najlepsza była Dominika Hryć z Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim, a w najstarszej grupie bezkonkurencyjna okazała się Alicja Horbowiec z ZPO2 w Międzyrzecu.

Zwycięzcy każdej z kategorii będą reprezentować powiat bialski w finale wojewódzkim. W konkursie przyznano także wyróżnienia, a najlepsi tego dnia okazali się:

Klasa I-III
1. Sebastian Jaroszewski - SP Drelów,
2. Alicja Biełuszka - SP Wisznice,
3. Jagoda Horbowiec - ZPO2 Międzyrzec,
wyróżnienie: Łucja Gierko - SP Połoski,
wyróżnienie: Szymon Wójcicki - SP Konstantynów.

Klasa IV-VI
1. Dominika Hryć - ZPO1 Międzyrzec,
2. Piotr Horbowiec - SP Leśna Podlaska,
3. Kacper Szymczuk - SP Konstantynów,
wyróżnienie: Roksana Prochera - ZPO3 Międzyrzec,
wyróżnienie: Klaudia Biełuszka - SP Wisznice.

Fot.MOK Międzyrzec
Najlepsza w klasach 4-6 była Dominika Hryć

Klasa VII-VIII
1. Alicja Horbowiec - ZPO2 Międzyrzec,
2. Amelia Lipińska - SP Dołha,
3. Gabriela Tarasiuk - SP Dołha,
wyróżnienie: Maja Kiryczuk - NSP Dubica,
wyróżnienie: Izabella Mazur - SP Dołha.

Radosław Grabowski

Finaliści w kategorii klas 1-3

Fot.MOK Międzyrzec

Alicja Horbowiec,
zwyciężczyni w klasach 7-8

Nareszcie udało się wygrać

- Tak naprawdę wiersz, który przygotowałam, a więc „Piosenkę o Wicie Stwoszu" recytowałam już w listopadzie. Miałam trochę czasu, żeby przypomnieć sobie i dopracować szczegóły. Często biorę udział w konkursach i jestem przyzwyczajona do sceny, choć jakaś trema zawsze się pojawia. Dużą pewność daje mi na pewno taniec, którym również się zajmuję. Nareszcie udało się awansować do etapu wojewódzkiego, bo w poprzednich latach również brałam udział w tym konkursie, a recytuję już od pierwszej klasy. W końcu, w siódmej, udało się zwyciężyć

Leszek Sokołowski,
przewodniczący komisji w klasach 7-8

Bardzo wysoki poziom

- Mieliśmy duży problem z Martą Muszyńską, żeby wybrać najlepsze występy. Do konkursu wojewódzkiego przechodzi jedna osoba, więc chcieliśmy, żeby reprezentowała nas osoba, która przedstawia profesjonalne recytatorstwo. Udało nam się, bo jest tu wybijająca się uczennica - Alicja Horbowiec z Międzyrzeca Podlaskiego i była to świetna interpretacja. Pojawiła się też silna grupa dziewcząt z gminy Drelów, które również zaprezentowały się z bardzo dobrej strony i jestem zbudowany umiejętnościami tych uczestniczek. Osoby przez nas wyróżnione prezentowały naprawdę wysoki poziom

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Zamiast utylizować, wlewali ropę do kanału

Krok od tragedii. Mogli skazić terespolskie wody

Fot. KMP Biała Podlaska

Strażacy usiłowali ograniczyć zagrożenie zanieczyszczenia wód w Terespolu

Fot. UM Terespol, Facebook

Burmistrz Jacek Danieluk i kilka innych służb ruszyli do szybkiego przeciwdziałania zagrożeniu ekologicznemu

Dwaj robotnicy z Częstochowy są podejrzani o wylanie substancji ropopochodnej do kanału burzowego na terenie Terespola. Dzięki sygnałowi mieszkańca oraz szybkiej akcji służb udało się zapobiec większemu skażeniu środowiska.

– W ubiegły wtorek późnym wieczorem otrzymałem telefon od pana Wojtka, mieszkańca Terespola, że blisko granicy z Białorusią w jednym z rowów melioracyjnych płyną śmierdzące plamy ropopochodne, na których widnieją robaki – poinformował nas burmistrz Jacek Danieluk. Podkreślił, że powiadomił policjantów i Straż Graniczną o zagrożeniu. Policja i Państwowa Straż Pożarna błyskawicznie zareagowały na ten sygnał. – Wyciek ropopochodnej mazi trafił do rowu melioracyjnego R1 zarządzanego przez Wody Polskie. Okazało się, że ta substancja znalazła się też w studzience kanalizacyjnej i dotarła aż do miejskiej oczyszczalni ścieków. Na szczęście nie unieruchomiła oczyszczalni – burmistrz relacjonował dramatyczną sytuację. Dodał, że najprawdopodobniej substancja ropopochodna została wpuszczona do studzienki przy skrzyżowaniu ulic Czerwonego Krzyża i Piłsudskiego.

– Potwierdził to odczyt z monitoringu, nagrane zostały obrazy, gdy zatrzymały się tam dwa wozy na obcych numerach. Okazało się, że w firmie w Małaszewiczach do czyszczenia zbiorników paliwowych wynajęto firmę z Częstochowy. Zamiast utylizacji płynów po tym zadaniu, częstochowscy pracownicy postanowili wylać je do naszych studzienek – wyjaśnia burmistrz.

Kryminalni na tropie przestępstwa ekologicznego

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, potwierdziła, że dwaj mieszkańcy województwa śląskiego podejrzani są o wylanie substancji ropopochodnej do kanału burzowego w Terespolu.

– Mężczyźni wykonywali prace zlecone przez jedną z miejscowych firm. Z ustaleń kryminalnych wynika, że zamiast utylizować odpady postanowili „pozbyć się ich w inny sposób". Nieczystości wypłynęły do rowu melioracyjnego, gdzie zostały zauważone przez mieszkańców. Gdyby nie natychmiastowe działania służb, w tym straży pożarnej ze specjalistycznym sprzętem, mogłoby to zagrozić życiu i zdrowiu mieszkańców i spowodować znaczne obniżenie jakości wody – zaznacza komisarz.

Podkreśla, iż funkcjonariusze ustalili miejsce, w którym sprawcy wypuścili nieczystości do studzienki burzowej.

– Mundurowi ustalili podejrzewanych o udział w tym procederze dwóch mieszkańców województwa śląskiego w wieku 27 i 51 lat. Byli to pracownicy jednej ze śląskich firm – wyjaśnia kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Dodaje, że mężczyźni wykonywali usługę na terenie powiatu bialskiego, jednak ropopochodne nieczystości, które miału trafić do firmy utylizującej, tam nie dotarły.

Zostali zatrzymani na terenie firmy zleceniodawcy, gdy przygotowywali do wywiezienia kolejny transport odpadów. Trafili do policyjnego aresztu.

Grozi kara do 10 lat więzienia

W czwartek podejrzani zostali doprowadzeni do prokuratury, gdzie usłyszeli zarzuty.

– Odpowiadać będą za usunięcie odpadów w sposób, który mógł zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować obniżenie jakości wody. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności – tłumaczy komisarz.

Powołany od 1 czerwca na stanowisko zastępcy komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej mł. bryg. Paweł Jakubowicz powiedział nam, że natychmiast po sygnale o wycieku substancji ropopochodnej jego jednostka współdziałała z zakładową strażą pożarną PERN SA.

Fot. UM Terespol

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Taki jest skutek łobuzerii

- Pewna ilość substancji ropopochodnych, która dostała się do kanalizacji deszczowej, dostała się również do kanalizacji sanitarnej. Cała ilość zanieczyszczeń została zatrzymana w Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Od momentu skażenia sytuacja jest monitorowana i nie stanowi zagrożenia dla mieszkańców i odbiornika ścieków. Wiele ton materiałów z oczyszczalni ścieków będzie wymagało utylizacji. Ma zająć się tym firma z Adamowa. Utylizacja każdej tony kosztuje kilka tysięcy złotych. Taki jest skutek łobuzerii. Będziemy zabiegać o zrekompensowanie nam wydatków

– Użyte zostały detergenty i rękawy absorpcyjne. W działaniach w pewnym sensie prewencyjnych sprawdziło się nasze współdziałanie z PERN – podkreśla zastępca komendanta.

Także do działania przystąpił Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Teresa Demidowicz, p.o. kierownik Delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że ekipa inspekcji wyruszyła na kontrolę do Terespola i w rowie R1 znalazła substancję ropopochodną.

– Strażacy niezwłocznie zabezpieczyli zaporami wylot rowu, aby zanieczyszczenie nie trafiło dalej. Pobraliśmy próbki wody. Prawdopodobnie był to jednak zrzut jednostkowy – zaznacza kierownik.

Marek Pietrzela

To urząd nie ujawnił

W poprzednim numerze Wspólnoty Terespolskiej informowaliśmy o braku części danych w oświadczeniu radnego miasta Terespol Roberta Wieczorka.

Radny nie ukrywał zdumienia, gdy go zapytaliśmy o niepełne oświadczenie.

– Proszę dzwonić do UM Terespol i zapytać, kto nie dopełnił swoich obowiązków. Oświadczenia złożyłem w terminie i mam „wpływówki" złożenia dokumentów – wyjaśnił radny.

Pytany o ten brak terespolski burmistrz Jacek Danieluk ustalił, że był to skutek błędu urzędnika.

– Złośliwości nie było. Pracownik dwukrotnie zeskanował tylko jedną stronę. To była zwykła ludzka omyłka. Przeprosiłem pana radnego za nią – podkreślił burmistrz.

(pim)

Poprawki na przygotowanie inwestycji

Rozliczanie za wyjazd na Ukrainę

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Terespol wiele emocji radnych wywołało wyjaśnianie okoliczności majowego wyjazdu delegacji do gminy Podhajce (Ukraina). Burmistrz spokojnie wyjaśnił kryteria doboru oraz sprawę diet.

Na początku obrad radna Justyna Sowa (z klubu „Terespol Razem") wystąpiła z zapytaniem:

– Kto konkretnie wyznaczył uczestniczące w wizycie na Ukrainie osoby oraz kto im zlecił ten wyjazd? – pytała. Prosiła o wyjaśnienie, w jakim charakterze uczestniczyły w wyjeździe delegowane osoby oprócz burmistrza oraz o imienne wskazanie tych osób i ich funkcje, jakie reprezentowali podczas wyjazdu.

Burmistrz Jacek Danieluk od razu odpowiedział, że on podjął decyzję o zaproszeniu radnych i pracowników miasta, a także przedstawiciela Młodzieżowej Rady Miasta i opiekuna tej rady.

Przewodniczący klubu radnych „Terespol Razem" Robert Wieczorek jednak nie był zadowolony z tej odpowiedzi.

– Jakie są kryteria doboru radnych, czy przedstawicieli miasta? Dlaczego nie było przedstawiciela MPGKiM. W jakim charakterze był tam Dariusz Herlikiewicz? Może ja bym pojechał – dopytywał się radny.

– Jakie są kryteria wyjazdu służbowego? Ja rozumiem, że wszyscy są przyjaciółmi pana burmistrza, z pana listy startowali lub próbowali i im się nie udało. Rozumiem, że zbliża się kampania wyborcza... – przewodniczący nie żałował ironii.

Nie wziąłem ani złotówki

Burmistrz najpierw wyjaśnił, że prezes przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej był na wyjeździe.

– Uważam, że ten wyjazd był niezwykle słuszny i partnerski do zaprzyjaźnionej Ukrainy i do partnerów od wielu lat. Przedstawiciel młodzieży był, gdyż była rozmowa o współpracy młodzieżowej – tłumaczył Jacek Danieluk. Zaznaczył, iż pracownik ośrodka kultury pojechał na rozmowę o kulturze.

– Nikt nie brał delegacji na ten wyjazd. Ja nie wziąłem ani jednej złotówki. Pojechaliśmy samochodem służbowym – zdumiewająco spokojnie mówił burmistrz.

Także przewodniczący rady Jarosław Tarasiuk łagodził sytuację, podkreślał, że były to tylko pytania, a nie zarzuty. Opadły emocje...

Jednogłośnie poparli poprawki budżetowe

Podczas tej sesji radni jednomyślnie przyjęli uchwałę o zmianie tegorocznego budżetu. Skarbnik miasta Gabriel Barabasz wyjaśnił, że zmiany dotyczą m.in. zwiększenia do 210 tys. zł dotacji na zakup samochodu ratownictwa gaśniczego dla straży.

– Pozostała kwota z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie znana po przetargu – dodał.

Rada też zaplanowała dotacje ok. 5 tys. zł na namalowanie muralu w związku ze świętem państwowym oraz 25 tys. zł na audyt budynku użyteczności publicznej. Ponadto konieczne było zwiększenie o 120 tys. zł nakładów na remont ulicy Akacjowej.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 2eb4d4d92c